

Przegląd sztuki rosyjskiej i radzieckiej na deskach teatru w Katowicach

Począwszy od 7 listopada w Katowicach odbywać się będzie ogólnopolski festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich, jedna z najpoważniejszych imprez, organizowanych w naszym kraju z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zwróciliśmy się zatem do sekretarza Zarządu Głównego TPRP, Tadeusza Książka, prosząc o bliższe szczegóły imprezy.

Festiwal katowicki ma już pięcioletnią tradycję. Pomyślany początkowo jako impreza wojewódzka, przekształcił się z powodzeniem w ogólnopolską. W ciągu minionych lat publiczność ślaska obejrzała 40 sztuk rosyjskich i radzieckich, wśród nich najciekawsze pozycje Leonowa, Wiszniewskiego, Pogodina, Majakowskiego.

Jak wynika z propozycji, przedłożonych przez teatry, repertuar tegoroczny będzie uwzględniał i klasykę i współczesność. Obok Gorkiego, Pogodina, Ostrowskiego, Lównowa, Dostojewskiego (adaptacja „Zbrodni i kary”), a więc autorów znanych, zobaczymy sztuki współczesne, w tym kilka polskich prapremier. Między innymi Białystok wystąpi z „Salą szpitalną” Ałoszyna, Koszalin z „Sumieniem”, Pawłowa, Częstochowa z „Stworzeniem świata” Sztoka, Kalisz z „Przyciągnięciem ziemskim” Starskiego.

Znów krwawe starcia w Boliwii

Jak donoszą z La Paz, sytuacja w Boliwii staje się coraz bardziej napięta. W większych miastach kraju, odbywają się antyrządowe demonstracje. W wyniku krwawych starć demonstrantów z policją, dziesiątki osób zostało zabitych bądź rannych.

Młodzież Santa Cruz oparowała gmach służby informacyjnej USA i spaliła flagę amerykańską.

Górnicy Oruro ostrzegli rząd, że jeśli w ciągu 24 godzin nie zostanie dokonana zmiana miejscowych władz i nie zostanie zniesiony stan obłożenia, to opanują miasto. Rząd ściga do Oruro silne posiłki wojska.

Komitet Obrony Swobód Demokratycznych Boliwii postanowił zorganizować w stolicy La Paz „Marsz wolności”. W nocy z 27 na 28 bm. policja boliwijska dokonała masowych aresztowań. (PAP)

Oświadczenie przedstawiciela DRW

W Hanoi opublikowano oświadczenie przedstawiciela MSZ Demokratycznej Republiki Wietnamu dotyczące na wej prowokacji USA.

28 października br. trzy amerykańskie samoloty odrzutowe i 5 samolotów typu T-23 bombardowały i ostrzeliwały rakietami strażniczą granicę na Cza Lo na terytorium DRW w odległości 2 km od granicy laotańskiej.

Tego samego dnia trzy okręty wojenne, które przybyły ze strony Wietnamu Południowego, wtargnęły na wody terytorialne DRW i ostrzeliwały przybrzeżny rejon prowincji Kuang Pin. (PAP)

Zastrzelili Murzyna w restauracji

W czwartek biały emeryt A. Jones zastrzelił w mieście Chattanooga (stan Tennessee) 22-letniego Murzyna Charlesa Marrowa. Jones popełnił zbrodnię w restauracji „Cristal” w następujących okolicznościach: biała kelnerka nie chciała obsłużyć Murzyna, ponieważ znała, iż zwrócił się do niej nie dość uprzejmie. Kiedy Marrow nie chciał opuścić restauracji, kelnerka chwyciła go w twarz gorącą kawą. Według zeznań mordercy, Marrow rzucił w kelnerkę cukierki, a wtedy Jones strzelił do niego, aby „brońić czci białej kobiety”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Sprawy zdrowia

i wypoczynku nauczycieli

Przedmiotem obrad Prezydium Zarządu Głównego ZNP były w piątek sprawy wypoczynku i lecznictwa nauczycieli.

W bież. roku z wypoczynku i leczenia korzystało ponad 68 tys. członków ZNP, przy czym skierowań na wczasy wydano o ok. 5 tys. więcej niż w ubr.

Prezydium ZNP w podjętej uchwale uznało za konieczne dalsze rozszerzenie możliwości wypoczynku i leczenia dla nauczycieli, zwłaszcza tych, którzy pracują w środowiskach wiejskich. Ogółem, w przyszłym roku planuje się objąć czasami i leczeniem profilaktycznym ok. 73 tys. pedagogów. Związek podejmuje również starania mające na celu zwiększenie liczby kolonii dla dzieci nauczycielskich.

API

Z procesu oprawców oświęcimskich

Dziś nie mają ochoty na podróż do Oświęcimia...

Tylko jeden z oskarżonych w procesie oprawców oświęcimskich wyraził zgodę na wyjazd do Polski, w celu uczestniczenia w wizji lokalnej terenów byłego obozu śmierci. Oskarżonym tym jest odpowiadający z wolnej stopy były lekarz SS w obozie oświęcimskim dr Franz Bernhard Lucas. Pozostali oskarżeni nie wyrazili „ochoty” na podróż do Polski.

Dwaj kolejni świadkowie oskarżenia, którzy przybyli ze Związku Radzieckiego: 46-letni nauczyciel P. Miszin z Moskwy i 44-letni inżynier P. Stenkin z Permu, należą do małej garstki pozostałej z kilkunastotysięcznej grupy jeńców radzieckich, osadzonych w 1941 roku w Oświęcimiu. Ich zeznania jeszcze raz przywróciły pamięci straszliwe warunki, w jakich więziono żołnierzy radzieckich.

Jak wynika z relacji Miszina, oskarżony Baretzki był

postrachem jeńców radzieckich. Baretzki — na oczach świadka — dusił swe ofiary. Tenże sam świadek wymienia, jako współuczestników mordów dokonywanych na jeńcach radzieckich, obok Baretzkiego — Kaduka, Bogera, Dylewskiego i Starka. Wspomina, jak przy 20-stopniowym mrozie „poddawano dezynfekcji” jeńców, nurzając ich w ustawionej pod gołym niebem kadzi z płynem „dezynfekcyjnym”...

Stenkin obciąża poważnie oskarżonych Starka i Schlagego. Pierwszy, na oczach świadka, obalił kiedyś na ziemi jednego z jeńców radzieckich i tak długo dawał nogą, aż ten zmarł. Schlage natomiast zamoczył kiedyś na śmierć, dusząc i bijąc jeńca o nazwisku Kostin, przyjaciela świadka.

Zeznawała także 41-letnia lekarka z USA, dr A. Kraus, również była więźniarka Oświęcimia. Potwierdza ona swymi zeznaniami, iż oskarżony dr Capesius przeprowadzał selekcje na rampie kolejowej w obozie, czemu on usilnie zaprzecza.

Prywatny oskarżyciel prof. Kaul z NRD złożył w czasie posiedzenia sądu oficjalny protest w związku z decyzją sądu, na mocy której zwolniony został z więzienia oskarżony Robert Mulka, były adiutant komendanta obozu oświęcimskiego. (PAP)

Powiatowe konferencje partyjne

Dokończenie ze str. 1

proszonych gości wzięli udział: sekretarz KW PZPR Jan Olzak i członek WKKP, z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO — Stanisław Konieczny.

Materiał sprawozdawczy z pracy powiatowej instancji partyjnej w minionej kadencji delegaci otrzymali na piśmie przed konferencją. Wprowadzenia do dyskusji dokonał dotychczasowy I sekretarz KP PZPR — Czesław Zasada.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji dominowała ocena pracy partii w dziedzinie wychowawczo-politycznej oraz w gospodarce powiatu. A ponieważ powiat międzychodzki jest powiatem nietypowym — 48 proc. jego powierzchni zajmują lasy i zbiorniki wodne — więc obok problematyki przemysłowej i rolnej mocno uwypuklone zostały zagadnienia gospodarki leśnej, wodno-rybackiej oraz wypoczynkowo-turystycznej. We wszystkich tych dziedzinach powiat uzyskał w ubiegłych latach imponujące sukcesy.

W dyskusji podniesiono także szereg spraw, których rozstrzygnięcie należało już będzie do kompetencji nowych władz partyjnych powiatu. Należą do nich m. in. takie sprawy jak: dalsze kierunki rozwoju gospodarki leśnej, rybnej, turystycznej itd.

(p. ch.)

NOWY TOMYŚL

W XI Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Nowym Tomysku brało udział 176 delegatów. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR Edward Zimmer oraz przedstawiciel Wydziału Propagandy KC — O. Wagner.

Wprowadzenie do dyskusji, wygłoszone przez I sekretarza KP Romana Rybaka, zawierało ocenę realizacji wniosków z dyskusji przedjazdowej oraz omówienie roli organizacji partyjnych w rozwoju powiatu. Wprawdzie w okresie minionej kadencji zrobiono wiele, wyrazem czego może być m. in. znaczne zwiększenie produkcji przemysłowej, rolnej i eksportu — do zrobienia jest jeszcze sporo, choćby w dziedzinie wykorzystania rezerw produkcyjnych i rolnych.

Na takie rezerwy zwracali także uwagę dyskutanci, mówiąc o wolnych przestrzeniach produkcyjnych, nie wykorzystywanym areale ziemi, nadającej się pod uprawę wickliny i chmielu, czy wreszcie o potencjalnej mocy twórczej tutejszych spółdzielni. Podkreślano przy tym rolę i znaczenie aktywności partyjnego i komitetów „gromadzących” w procesie gospodarowania.

Dyskusję podsumował sekretarz KW Edward Zimmer, podkreślając poważny dorobek nowotomyskiej organizacji partyjnej, który wyraża

się we wzroście szeregów ideowości i aktywności członków. Okrzepnięcie organizacji wywarło swój dodatni wpływ nie tylko na pracę ideologiczną, lecz również na rozwój gospodarczy i kulturalny powiatu.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru 45-osobowego Komitetu Powiatowego oraz Komisji Rewizyjnej. (zm)

OSTRZESZÓW

141 delegatów dokonało w piątek oceny powiatowej instancji partyjnej w Ostreszowie. Na konferencję przybyli m. in. z-ca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Niewiadomski, oraz przedstawiciel KW PZPR — Feliks Bednarek.

Podstawą do dyskusji był referat, dostarczony uczestnikom konferencji wcześniej oraz słowo wprowadzające I sekretarza KP — Wiktora Górnego. Mówca stwierdził m. in., że jeszcze zbyt dużo wniosków, zgłoszonych w przedjazdowej kampanii — nie może doczekać się realizacji. Niektóre instytucje wnioski te przetrzymują (m. in. DOKP i SP w Poznaniu), przez co nie można wprowadzić tak pożądanych często nowości i usprawnień.

W dyskusji wielu mówców zwracało również uwagę na konieczność ciągłego usprawniania pracy na wszystkich odcinkach, nie wyłączając Prezydium PRN.

Także wiele miejsca poświęcono problemom niedoboru pasz, co stanowi dla powiatu bardzo poważną przeszkodę w rozwoju hodowli. Zgodnie z ustalonym podczas konferencji programem działania dla powiatowej instancji partyjnej na najbliższe lata, tym problemem trzeba będzie poświęcić wiele wysiłku, aby wykonać nałożone na powiat zadania.

Na zakończenie obrad Konferencji dokonała wyboru nowego Komitetu Powiatowego, w składzie 37 osób oraz 9 zastępców i 11-osobową Komisję Rewizyjną. (jm)

WOLSZTYN

Na obradującej wczoraj XI Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Wolsztynie 152 delegatów reprezentowało 162 podstawowe organizacje partyjne. Władze wojewódzkie partii reprezentowali: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Rolnictwa, sekretarz KW PZPR Stanisław Furgal, członek Egzekutywy KW partii, naczelny redaktor „Gazety Poznańskiej” Jan Mikolajski i członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Marian Drożdża. Wprowadzenia do dyskusji dokonał I sekretarz KP PZPR — Józef Grzelak.

Wśród problemów, wybijających się na pierwszy plan zarówno w referacie jak dyskusji, przeważały sprawy do dotyczące rozwoju rolnictwa.

Źródłem wciąż jeszcze niedostatecznego tempa wzrostu produkcji i kultury rolnej na wsi jest w dużym stopniu zbyt słaba praca organizacji partyjnych na wsi wolsztyńskiej oraz niedostateczny wzrost szeregów partii w tym środowisku.

W powiecie wolsztyńskim pracuje 77 kółek rolniczych, zrzeszających 4792 członków, w tym 1052 kobiety. Konferencja powiatowa postawiła przed organizacjami partyjnymi pracującymi na wsi postulat powiększenia liczby kółek rolniczych, przed wszystkim o tych członków partii, którzy nie należą do tej organizacji.

Wielu dyskutantów mówiło również o wychowywaniu ideowym młodzieży, postulując konieczność zwiększenia opieki działaczy partyjnych nad kółkami ZMW i grupami działającymi ZMS. We wszystkich wystąpieniach dominował ton zdrowej krytyki. Równocześnie wysuwano szereg koncepcji, których zrealizowanie przyczyni się do polepszenia gospodarki i wyników w działalności kulturalnej w powiecie. Konferencja wybrała nowe władze powiatowej organizacji PZPR. (az)

Rozmowy przedstawicieli KPZR i FPK

W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że w dniach 26—27 października br. odbyły się w KC KPZR rozmowy przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Francuskiej Partii Komunistycznej. W rozmowach wzięli udział ze strony KPZR: I sekretarz KC KPZR L. Breżniew, członek Prezydium sekretarz KC KPZR N. Podgorny, członek Prezydium sekretarz KC KPZR M. Susłow, sekretarz KC KPZR B. Ponomarew. Ze strony FPK wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC FPK G. Marchais, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC FPK R. Leroy i członek KC FPK J. Chambaz.

Rozmowy przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i szczerości. Delegacje wymieniły poglądy i informacje dotyczące zagadnień interesujących obie partie i potwierdziły wolę swych partii kontynuowania wspólnej walki o pokój, pokojowe współistnienie między państwami o różnych ustrojach społecznych i o rozbrojeniu, o zwycięstwo idei komunizmu, o jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, o deklaracji oświadczenia narad moskiewskich z lat 1957 i 1960, o kontynuowaniu przygotowań nowej międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Obie delegacje oświadczyły, że ich partie zdecydowane są również nadal umacniać braterskie stosunki, wzmocnić tradycyjne przyjaźni i wzajemne zaufanie istniejące między KPZR i FPK. (PAP)

Zanim wystartował „Woschod”

Jeszcze w początkach października, w związku ze zbliżającą się siódmą rocznicą wystartowania „Sputnika”, codzienna prasa zachodnia (zwłaszcza szczególnie chętnie deprecjonująca rangę ZSRR — prasa zachodniemiecka) starała się lansować następujące tezy:

Po początkowych rzeczywistych rewelacyjnych sukcesach ZSRR w dziedzinie kosmonautyki, USA nadrobiły już kilkulatni „handy-cap”, przejmując teraz bezapelacyjnie palmę pierwszeństwa; natomiast Związek Radziecki, na skutek przyjęcia fałszywych koncepcji dalszego rozwoju kosmonautyki, znalazł się w impasie, który prawdopodobnie potrwa jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Tymczasem już 14 października na stronach tytułowych tych samych pism, pojawiło się jeszcze jedno rewolucjonizujące kosmonautykę pojęcie: „Woschod”. Zaś nieradzieccy fachowcy, oceniając ten eksperyment podkreślali, że w tej dziedzinie ZSRR nadal wyprzedza USA o co najmniej dwa lata.

Jest rzeczą oczywistą: w każdej z dziedzin nauki i techniki nie można osiągnąć wyników „deus ex machina”. Wszelkie poważniejsze sukcesy muszą poprzedzić długotrwałe, często mało efektywne na pozór, prace wstępne. Tak też było z „Woschodem”.

Oczywiście, jest on przede wszystkim dalszym rozwinięciem „Wostoków”. Ale podstawę do tego rozwoju stworzyły trzy serie eksperymentów, przeprowadzanych w ciągu kilku ostatnich lat. „Woschod” — twierdzi się na Zachodzie — powstał jako synteza doświadczeń, uzyskanych podczas lotów satelitów „Kosmos”, statków kosmicznych „Poljot” i rakiet „Pacyfik”.

CO PODPATRZONO?

Spośród 48 satelitów „Kosmos”, 25 zdradzało cechy nowego statku kosmicznego. Wszystkie te satelity posiadały: orbitę zbliżoną do kregu o apogeum 200—400 kilometrów, kąt odchylenia orbity względem równika wynoszący — jak u statków kosmicznych — 65°; aparaturę — jak we wszystkich radzieckich statkach kosmicznych — działającą w paśmie częstotliwości 19 994 MHz.

Jakkolwiek też satelity „Kosmos” musiałyby przebywać na orbicie okołoziemskiej przez dłuższy czas, z reguły „ginęły” już po niewielu dniach. Upoważniało to do przypuszczeń, że były one sprowadzone na Ziemię — podobnie jak „Kosmos 4” przy pomocy rakiet hamujących. Optyczne obserwacje świadczyły też, że satelity te miały ustabilizowany tor lotu, to znaczy nie zmieniały położenia względem swej osi: „świeciły” jednokowo, bez owej fluktuacji typowej dla „koziółkujących”. beżwładnie, ostatnie członów rakiet. Ponieważ zaś jasność „Kosmosów” wówczas, kiedy przypominały gwiazdy, przewyższała jasność „Wostoków” o całą klasę, przyjmowano to za dowód, że satelity są dwa razy większe od statków, na których odbyła swe loty pierwsza szóstka kosmonautów radzieckich.

Wiedziano przy tym: projekt „Mercury” wykorzystywany przez Amerykanów podczas lo-

tów ich pierwszych czterech kosmonautów, rzeczywiście „jednomiejscowy”, ważył 1,3 tony, posiadał średnicę 1,83 i długość 2,70 m proporcjonalnie do tego, wnętrza „Wostoków” — posiadających średnicę 2,85, długość 8,40 m i ważących 4,7 tony, były tak przestronne, że mogłyby już służyć dwóm kosmonautom; do dajmy, że przygotowany przez Amerykanów na rok 1965 projekt ich „dwumiejscowego” statku kosmicznego „Gemini”, waży zaledwie 3,2 tony, ma średnicę 2,3 i długość 5,7 m.

Z tych też względów eksperymenty z satelitami „Kosmos” oceniane były przez postronnych za ograniczone specjalistycznie jako dowód intensywnych prac radzieckich nad przygotowaniem wielomiejscowego statku kosmicznego.

POTWIERDZENIE PRZYPUSZCZEŃ

Ponadto specjaliści ci wkrótce już wylądowali sztucznego satelity „Poljot” — będącego pierwszym w dziejach p. jazdem kosmicznym, który choć bezzłoty, posiadał zdolność manewrowania w przestrzeni kosmicznej — wysunęli przypuszczenie, że podobne właściwości będzie posiadał także następca „Wostoka”. Obserwacje lotu „Woschoda” w P. ni to potwierdziły.

Oto stwierdzono, że ostatni człon rakiet nośnej był dostrzegalny dopiero w 30 min. po statkiem kosmicznym, ponadto jego bita różniła się znacznie od orbity „Wostoka”. Ze zaś „normalnie” zarówno statek, człon rakiety powinny krążyć wokół Ziemi, zbliżonej orbicie, był to pierwszy dowód, dokonanie przez załogę „Woschoda” manewru bocznego.

MACIEJ OLSZEWSKI

CHCESZ WYGRAC SAMOCHÓD ORAZ JEDNĄ Z 195 NAGRÓD RZECZOWYCH — ZŁOŻ ZARAZ JESZCZE DZISIAJ KUPONY „KOZIÓLKÓW” K6398



Grunwald — jedna z pięciu dzielnic Poznania — położona jest w północno-zachodniej części miasta. Zamieszkuje ją 140 000 mieszkańców (w całym Poznaniu — 437 501). Tutaj właśnie powstają największe osiedla mieszkaniowe, do których co roku sprowadza się tysiące ludzi z całego Poznania, ale i przemysł reprezentowany jest tu godnie przez wiele małych zakładów. Znajduje się tutaj aż 6 119 budynków mieszkalnych — podczas, gdy w całym Poznaniu jest ich ponad 18 000.

Grunwald po Nowym Mieście i Jeżycach jest w Poznaniu na 3 miejscu pod względem wielkości obszaru. Powierzchnia miasta wynosi 21 955 hektarów, z czego na Grunwald przypada 3 343 hektary. Z tego gruntu orne stanowią 1097 ha, sady — 89 ha, łąki i pastwiska — 63 ha, lasy 284 ha.

W dzielnicy są 42 przedsiębiorstwa przemysłowe oraz około 120 zakładów i instytucji. Większe spośród nich, to m. in. Międzynarodowe Targi Poznańskie. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Poznańska Fabryka Mebli, Poznańska Wytwórnia Papierosów, Zakłady Teletechniczne, Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” i Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatur Przemysłu Spożywczego.

W okresie XX-lecia potencjał przemysłowy Poznania wzrósł 10-krotnie. Przyczyniły się do tego również zakłady przemysłowe Grunwaldu, które zwiększyły wartość produkcji z 363 mln. zł w 1954 r. do 1 mld. 193 mln. zł w 1964 r. Przykładem rozwoju przemysłu jest m. in. wzrost produkcji Poznańskiej Wytwórni Papierosów, która przed 1939 rokiem, przy zatrudnieniu 1 200 osób produkowała 8 mln. papierosów, zaś obecnie zatrudnia 495 pracowników a produkuje 36 300 000 papierosów.

bez inicjatywy ani rusz!

Emeryci pomagają

Podstawą sprawnego działania każdej rady jest żywy, szeroki kontakt z obywatelami oraz znajomość codziennych trosk i potrzeb ludzi. Form tych kontaktów jest wiele. Do cenniejszych należy zapewne więź Prezydium DRN ze starszymi działaczami partyjnymi, emerytami i rencistami. Ci ludzie na ogół zawsze interesują się sprawami dzielnicy, wiele wiedzą, a przy tym pragną nadal działać w interesie społecznym. Z nimi to Prezydium DRN Grunwald — z inicjatywą Komitetu Dzielnicowego PZPR — urządza spotkania, co najmniej raz na kwartał, podczas których wysłuchuje opinii o wielu sprawach, radzi się i dyskutuje.

Stronę opracowali:
MACIEJ STABROWSKI
ZBIGNIEW MIKA

TROPEM CELNYCH POMYSŁÓW

O zwiększeniu produkcji myślnie w „Prefabrykacji” od dawna; wiadomo przecież, że gotowych elementów budowlanych potrzeba coraz więcej, ale pamiętano o trudnościach z dostawami kruszywa. Sprawa ponownie odżyła, gdy podczas dyskusji poprzedzającej IV Zjazd partii, ktoś powiedział: „a ja uważam, że można

znać dać gospodarce miasta więcej prefabrykatów. Skąd wziąć żwir? Trzeba moim zdaniem sięgnąć po żużel”. Podczas dalszych rozważań okazało się, że to do bry żużel jest także trudno.

Celne inicjatywy mają to do siebie, że dopingują i nie pozwalają łatwo rezygnować, choćby przeszkód było wiele. Stąd chyba załoga Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” nie dała za wygraną i znalazła drogę do realizacji projektu. Wszczęto starania — uwieńczone powodzeniem — o przydział 8000 ton żużla z Zakładów Cegielskiego. Efekt? Będzie można zwiększyć produkcję, a nadto zatrudnić kilkadziesiąt ludzi więcej.

Przedzjazdowa dyskusja w organizacjach partyjnych dzielnicy Grunwald obfitowała w liczne, podobnie trafne i efektywne inicjatywy. Dyskusja ta bowiem — żywo wspomniana inspiracja Komitetu Dzielnicowego PZPR — wyzwała w załogach fabryk i przedsiębiorstw nowe zasoby energii i pomysłów. Świadectwem tej twórczej akcji niech będzie liczba zgłoszonych wniosków i postulatów. U-

chwalono ich 863 z czego 773 przyjęto do realizacji. 591 wniosków zgłosiły podstawowe organizacje partyjne, a 251 zrodziło się na zebraniach załóg, KSR-ach i naradach roboczych.

Za tymi liczbami kryje się cenna treść. Wnioski i postulaty to inaczej: pomysły i projekty. Dzięki nim wykryto wiele rezerw produkcyjnych. Ludzie z Przedsiębiorstwa Tuczki Zwierząt Rzeźnych np. doszli do wniosku, który konsekwentnie realizują, że kosztem niewielkich nakładów (bez inwestycji) o całość 1000 można zwiększyć liczbę stanowisk tuczki nierogacizny; że przy zwiększonych staraniach i lepszej organizacji można jeszcze w tym roku wyprodukować ponad plan 60 ton żywca.

Efektem przedzjazdowej inicjatywy jest także zwiększona o 200 000 zł produkcja eksportowa Spółdzielni Pracy „Włókniarz”. Po rezerwy sięgnięto również w Poznańskich Zakładach Metalowych PT. Tu postanowiono rozszerzyć przestrzeń produkcyjną przez założenie dachu nad podwó-

rzem, pomiędzy halami. Dzięki temu będzie można zwiększyć produkcję o nowe wyroby wartości około 22 mln. zł, a zatrudnienie o 100 osób.

Nie brak było także inicjatyw dotyczących usprawnienia organizacji czy gospodarki materiałowej. W Poznańskiej Fabryce Maszyn i Aparatów uruchomiono centralną krojownicę i zreorganizowano transport wewnętrzny. W Poznańskich Zakładach Budowy Maszyn Chemicznych zwyfikowano normy materiałowe oraz udoskonalono przechowywanie materiałów.

Blisko 200 wniosków i postulatów z przedzjazdowej dyskusji zostało zrealizowanych, a przeszło 300 wprowadza się w życie. Pozostałe oczekują swojej kolejki, gdyż ich urzeczywistnienie wymaga dłuższych przygotowań czy też decyzji władz nadrzędnych. Inaczej mówiąc to wszystko co dotychczas zrobiono i będzie zrobione — to ogromna pomoc w realizacji obecnych zadań gospodarczych miasta i województwa, a także przygotowanie dobrego startu do zadań przyszłych, nowej 5-letki.

Praca ludzi wytrwałych

Dostrzegamy ich wtedy, gdy mamy kłopoty: a to, że sąsiad jest nieznosny, że administrator nieuczciwie rozlicza koszty remontu, a to znowu, że przydałby się plac zabaw dla dzieci. Gdzie się udać, wiadomo, do Komitetu Blokowego. Tam wprawdzie nie zawsze znajdzie się lekarstwo na wszystkie dolegliwości społeczne życia, ale to w dużej mierze zależy i od nas. Jeśli przeskadzamy nam błoto przed domem, „blokowi” sam go nie usunie. Trzeba razem z innymi mieszkańcami chwycić za łopaty...

Cokolwiek byśmy tu nie powiedzieli, fakt pozostaje faktem: dusza większości społecznych poczynań Grunwaldu są komitety blokowe. Wytrwałej pracy ich członków zawdzięczamy nie tylko liczne i pożyteczne roboty przy trawnikach i jordanowskich ogródkach, przy malowaniu klatek schodowych i zakładaniu świetlik. Oni także regulują wiele spraw codziennych obywateli, pośredniczą w rozmowach pomiędzy radą narodową a mieszkańcami.

Ostatnio z inicjatywy Komitetu Dzielnicowego PZPR i Prezydium DRN powstały mniejsze ogniska tej powszechnej organizacji społecznej, w postaci komitetów domowych i komisji pojednawczych.

— Komitety domowe tworzymy tam, gdzie dostrzegamy spieranie problemów współzycia ludzi — mówi sekretarz Komitetu Blokowego nr 6 z rejonu ul. Lodowej — p. Marczak. Jeśli na przykład nie układa się współpraca administratora z mieszkańcami — powołujemy na ogólnym zebraniu „trójkę domową” i ta bezpośrednio, na co dzień prowadzi z administratorem rozmowy, kontroluje jego działalność. To daje dobre rezultaty.

Podobnie cenną inicjatywą — jak to z praktyki wynika — okazało się tworzenie komisji pojednawczych.

— Warunek jeden — mówi

przewodniczący Komitetu Blokowego nr 28 w rejonie ul. Hetmańskiej, p. Kijak — członkowie Komisji powinni być wybierani spośród obywateli cieszących się autorytetem i opinią ludzi rozsądnych. Arbitraż wymaga taktu i życiowej mądrości. I jeśli nasza komisja pojednawcza może poszczycić się dobrymi wynikami pracy, to zapewne dzięki spełnianiu tego warunku. Np. z trzech rozpatrywanych w tym roku poważnych spraw, nie licząc drobniejszych, którymi zajmujemy się Komitet Blokowy, dwie załatwiono pomyślnie, trzecia trzeba było skierować do Kolegium Orzekającego.

— Ocenia pan, że wiele sporów można rozstrzygnąć polubownie, przez taktowne rozmowy i szczerą chęć dopomoczenia?

— Oczywiście, wprawdzie nie zawsze taki arbitraż daje od razu rezultaty, nieraz trzeba powracać do sprawy kilka razy, ale ogólnie rzecz biorąc, widać efekty tej pracy.

Na Grunwaldzie działają obecnie: 400 komitetów domowych i 32 komisje pojednawcze. Te ostatnie zajmowały się w latach 1962—1964 ogółem ponad siedmiuset sprawami, z których sześćset zakończono polubownym porozumieniem. Tylko 103 skierowano do rozpatrzenia przez kolegium orzekające, wydziały spraw lokalowych lub MO.

Konflikty trafiające do komisji pojednawczych są bardzo różne, przeważnie dotyczą sporów rodzinnych lub między lokatorami, wybrzyków młodzieży „pyskówek”, podwórkowych awantur o dzieci itp. Jak widać choćby z tego krótkiego zestawienia, spraw takich nie warto kierować do sądów, które i tak mają dużo pracy. Ale też nie podobna nieraz pozostawiać ich bez rozstrzygnięcia i wtedy jest pole do popisu dla komisji. I właśnie temu celowi — nie licząc aspektów politycznowychowawczych — służy ta cenna inicjatywa.

Poznajmy dzielnicowy urząd

Jak załatwić dodatkowy przydział węgla? Gdzie otrzymać zaświadczenie o stanie majątkowym? Do kogo się zwrócić o pomoc społeczną? Na te pytania trudno nieraz odpowiedzieć nawet blokowemu, radnemu czy prawnikowi. Chodzi tu tak o tryb załatwienia sprawy, jak i o dokładny adres urzędu, wskazanie kompetentnego wydziału itp. Ten niewatpliwy problem został skutecznie rozwiązany przez Prezydium DRN na Grunwaldzie. Z inicjatywy tutejszych pracowników wydano specjalnie wydrukowany informator, który orientuje we wszystkich istotnych sprawach. Wprawdzie nakład broszury jest niewielki, (trafia tylko do rąk radnych i aktywów społecznego rady, który styka się częściej z mieszkańcami), ale dobre i to. Przykład godny naśladowania.

zapadła decyzja wybudowania tam w czynie społecznym Parku Kasprowicza. Wstępne założenia przewidywały powstanie tu ogrodu jordanowskiego, kortów tenisowych, dwóch basenów kąpielowych, terenów plażowych, lodowiska, terenu saneczkowego i obszernego parkingu samochodowego od strony Al. Reymonta.

Arena wspólnego działania

Małkontenci, a było ich dość sporo, wzruszali ramionami, kiedy rozpoczęła się ogólnodzielnicowa dyskusja nad budową Parku Kasprowicza. Przedsięwzięcie to miało być niejako egzaminem społecznego wyrobienia mieszkańców Grunwaldu. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania.

Najlepiej o tym świadczy sucha na pozór statystyka obrazująca wzrost wartości wszystkich czynów społecznych dzielnicy w okresie od 1960 r. I tak w 1961 r. mieszkańcy Grunwaldu wykonali rozmaitych prac w czynie społecznym wartości 400 000 zł.

Pojmuje pan — piętnaście teodolitów dla naszej szkoły to prawdziwy skarb. Nie zdobylibyśmy się na taką inwestycję, a każdy nowy przyrząd pomiarowy oznacza dla nas ogromne ułatwienie zajęć dydaktycznych. Zresztą to nie jedyny dar Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego. Podobnie wiele zawdzięczamy Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych i Państwowemu Przedsiębiorstwu Fotogrametrii...

Dyrektor Technikum Geodezyjno-Drogowego — mgr Edmund Duczmał wyklada przed nami długą listę usług wydanych przez Zakładowy Komitet Opiekuńczy. Lista ta stanowi doskonałą ilustrację praktycznego realizowania współpracy przedsiębiorstw z placówkami oświatowymi. I to dobrą ilustracją, będącą zarazem odpowiedzią na pytanie: jak należy

Pożyteczna opieka

taką współpracę organizować?

Opieką zakładową objęte są prawie wszystkie szkoły Grunwaldu. Ruch ten, datujący się od lat kilku, nabrał takiego rozmachu, że Komitet Dzielnicowy PZPR zainicjował powołanie do życia Dzielnicowej Rady Opiekuńczej. Jej zadaniem jest koordynowanie pracy komitetów opiekuńczych. Inicjatywa okazała się bardzo cenna, bowiem pozwoliła skierować działalność komitetów na właściwszą tory, a także niektóre z nich — zaktualizować. Rada utworzona z aktywów politycznych i oświatowych nie ma w sobie nic z instytucji zarządzającej. Jest ona jedynie społecznym organem czuwającym nad sprawnym realizowaniem idei łaczenia pracy ogniw oświatowych z codziennym życiem.

Komitet Opiekuńczy Technikum Geodezyjno-Drogowego pod przewodnictwem inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego — dyrektora WZDP utworzył

trzy wspomniane na wstępie przedsiębiorstwa, ściśle związane swą działalnością z charakterem szkoły. Komitet działa sprawnie, bez formalizmu, za to efektywnie. Jemu to Technikum zawdzięcza liczne przyrządy naukowe, pomoc w organizowaniu imprez, wycieczek i praktyk uczniowskich. Ostatnio np. szkoła otrzymała z WZDP komplet atrap znaków drogowych oraz etalaz do wystaw. Nie są to jednak świadczenia jednostronne. Uczniowie na zasadzie wzajemności pomagają swoim opiekunom w pracach pomiarowych, sadzeniu drzew przydrożnych, w pomiarach ruchu drogowego, organizowaniu uroczystości itp.

Dwustronne zobowiązania są to objęte umową, odnawianą co roku i ściśle przestrzegana.

NIGI WZAJEMNEGO ZAUFANIA

Kobieta rozejrzała się bezradnie dookoła. Do najbliższych światła było daleko, a kilka cieni, które wyłoniły się z pobliskiego lasu zamykało każdą drogę ewentualnej ucieczki. „Ratunku, ratunku” — okrzyk wzywający zdawał się ginać w poszumie drzew. Jeden z napastników doskoczył do kobiety, wyrwując jej torebkę z dłoni. Z portmonetki posypały się pieniądze. „Na litra starczy”... powiedział jeden z napastników, ale niedokończył zaczętego zdania. Silne światło kilku ręcznych latarek wyłuskało z mroku całą grupę i już w następnej sekundzie czterech napastników poczuło na swoich ramionach silny chwyt mocnych dłoni. Przybysze mieli na ramionach białe-czerwone opaski z napisem ORMO.

Tak mniej więcej wyglądała likwidacja jednej z kilku band młodocianych, które za baze wypadową obrały sobie lasy niedaleko cmentarza na Junikowie. Peryferie dzielnicy Grunwald oddalone są od centrum o wiele kilometrów. Dlatego niełatwo zapewnić spokój na całym ob-

szarze dzielnicy. Zwrócono się więc o pomoc do ORMO.

Na Grunwaldzie organizacja ta ma bardzo bogatą tradycję; zrzesza ponad 300 członków skupionych w organizacjach przyzakładowych oraz w placówkach przy komitetach blokowych. Właśnie Grunwald wyszedł z inicjatywą organizacji grup ORMO-wskich poza zakładami pracy. Jest ich w tej chwili 6. (w Poznaniu 20).

Wszystkimi sprawami organizacyjnymi zajmuje się powołany niedawno Dzielnicowy Sztab ORMO, którego głównym zadaniem jest koordynacja pracy organizacji ORMO-wskiej w dzielnicy oraz nadawanie kierunków działalności poszczególnym placówkom i organizacjom przyzakładowym i grupom przy komitetach blokowych.

W 1963 r. zorganizowano na Junikowie pierwszą w mieście samodzielną placówkę ORMO. Jej zadaniem było niesienie pomocy MO w utrzymaniu porządku i spokoju na peryferyjnych terenach wokół cmentarza junikowskiego. Placówka ORMO na Junikowie (razem 20 osób) zyskała sobie ogromny

autorytet, a współpraca z mieszkańcami układa się coraz lepiej i przynosi konkretne rezultaty. Tylko w drugiej połowie 1963 r. ORMO-wcy z placówki Junikowo odbyli 1637 służb (11 633 godzin). Wszyscy oni pracują zawodowo w pobliskich zakładach pracy, a na dyżury w lokalu placówki i na patrolach po chronionym terenie poświęcają swój wolny czas. Efektem ich pracy było m. in. zatrzymanie 28 przestępców.

Bardzo ważną formą działalności junikowskiej placówki ORMO jest opieka nad młodzieżą. W drugiej połowie 1963 r. ORMO-wcy zatrzymali 20 małych uciekinierów z domów rodzicielskich i zakładów wychowawczych. W czasie patroli wielokrotnie sprowadzano do szkoły wagrowców i wyciągano z wody kąpielących się w niebezpiecznych miejscach. 45 razy ORMO-wcy zapobiegli tragedii, przerywając niebezpieczne zabawy z niewypalami. Właśnie dla młodzieży ORMO-wcy podjęli się organizacji klubu „Na wirażu”, który powstał przy „Hydrobudowie 7”.

Placówka ORMO na Junikowie — jedna z pięciu w dzielnicy Grunwald — jest co raz bardziej popularna wśród mieszkańców tego rejonu.

pracownicy Poznańskiej Spółdzielni Spożywców, którzy zadeklarowali 500 godzin, pracowali tam aż 1172 godzin.

Dobrym przykładem współpracy społeczeństwa ze Społecznym Komitetem Budowy Parku Kasprowicza jest sprawa basenów pływackich. Zaraz po podjęciu decyzji załoga Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego zobowiązała się bezinteresownie wykonać całkowitą dokumentację kąpieliska, tj. dwóch basenów, filtrów, szatni, pomieszczeń gospodarczych i ogólnego zagospodarowania terenu. Ponieważ władze miejskie nie zgodziły się na podłączenie piwylni do miejskiej sieci wodociągowej powstała konieczność budowy własnego ujęcia wody. I tutaj natychmiast pośpieszyło z pomocą Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę.

Budowa Parku Kasprowicza potrwa jeszcze kilka lat. Dawna „Arena” zmieni całkowicie swój wygląd i stanie się nowoczesnym parkiem rekreacyjnym. Dzisiaj jest arena wspólnego działania i społecznej pracy wielu tysięcy ludzi.

Reformy reformom nierówne

Zdecydowany atak konserwatystów kościelnych, którzy w pierwszej połowie października odzyskać chcieli na Soborze stracone pozycje, odparły został dzięki kontrataki grupy hierarchów, uważanych powszechnie za przywódców obozu reform. Znaleźli się wśród nich tacy kardynałowie, jak Lercaro z Bolonii, francuscy kardynałowie Lienart i Lefebvre, niemieccy Frings i Doepfner, amerykański kardynał pochodzenia niemieckiego — Meyer.

Sukces tej grupy świadczy niewątpliwie o kurczeniu się wpływow skrajnie reakcyjnych ośrodków watykańskich, które wewnątrz Kościoła chciałyby utrzymać średnio-wieczne formuły i obyczaje, a w polityce zewnętrznej są zwolennikami obskurantycznego antykomunizmu i zimnowojennej polityki.

Jednakże sytuacja nie jest taka prosta, jak niektórym komentatorom się wydaje. Nie chodzi tu jedynie o to, że — jak pisałem w poprzednich artykułach — nie należy lekceważyć wciąż jeszcze dużych wpływów kościelnej konserwy. Warto zwrócić tu uwagę i na to, że oboz reform, zwolennicy tzw. „katolicyzmu otwartego” — to nie monolit.

Obserwacja dyskusji, trwających obecnie w Kościele, prowadzi do wniosku, że podział na „katolików otwartych” i „integrystów”, jak nazywa się zwolenników konserwatyzmu — jest zbyt uproszczony. Zarówno jeden, jak i drugi oboz posiada wiele odcieni, między którymi istnieją zasadnicze niekiedy sprzeczności.

W obozie konserwatywnym znajdują się i tacy, którzy ze względów głównie taktycznych myślą o zewnętrznym jedynie przystosowaniu Kościoła do współczesnego świata, po to, by ułatwić sobie głoszenie starych, przebrzmiałych treści, nie tylko religijnych, lecz również społeczno-politycznych. Gotowi są zatem zgodzić się na odnowę pewnych form, liturgii, zewnętrznej oprawy kultu. Są więc oni również w pewnym, ale tylko w bardzo ograniczonym stopniu, reformatorami. Ludzi tych nazywa się neo-integrystami. Podobnie, jak klasycy integraliści uważają oni, że wszelkie świeckie instytucje i wszyscy katolicy powinni być narzędziem w opanowywaniu poszczególnych państw i całego świata przez kler.

Katolicyzm otwarty natomiast to pogląd, że wierni powinni być uwolnieni od u-

stawicznej opieki instytucji religijnych w życiu społecznym i politycznym. Wysuwając postulat odnowy zewnętrznych form życia religijnego zwolennicy tego kierunku wypowiadają się jednocześnie za swobodą krytyki w łonie Kościoła, wskazują na potrzebę wpływu na postawę duchowieństwa przez katolików świeckich oraz wypowiadają się przeciwko popieraniu przez Kościół najbardziej reakcyjnych, korporacjonalistycznych, faszystowskich poglądów. Dalej jednak zaczynają się różnice.

Wśród katolików otwartych znajdują się prawnicy, którzy są przeciwnikami faszyzmu, ale jednocześnie opowiadają się za zimnowojenną napaścią antykomunistyczną polityką. Inni są zwolennikami centrolewicy. Do kierunku otwartego zalicza się wręcz lewicę katolicką, zaangażowaną pod względem społeczno-politycznym w przemiany socjalistyczne.

Widzimy więc, że nie wyjaśnia wszystkiego jeszcze stwierdzenie, że w takim czy innym momencie Soboru sukces odniosło skrzydło reform. Konieczne jest bliższe przyjrzenie się osobom, rozpatrzenie poglądów, jakie reprezentują.

LESŁAW MARIUSZ

ZIEMIA SKARBÓW

Każdy, kto odwiedza województwo rzeszowskie po wielu latach, jest zaskoczony dokonującymi się tutaj zmianami. Największe z nich zaszły niewątpliwie w widłach Wisły i Sanu, gdzie w rejonie Tarnobrzegu zaczęto eksploatować siarkę.

Same zasoby siarki są bogate, oceniane na co najmniej przeszło 100 mln. ton co wśród producentów tego surowca stawia Polskę na drugim miejscu na świecie, po Meksyku. Te „żółte złoża” są też coraz szerzej wykorzystywane, kombinat przetworczy ma „wyciągnąć” w tym roku z rudy, dostarczanej przez kopalnię w Piasecznie, 400 000 ton siarki, a pod koniec przyszłej 5-letki milion ton.

Siarki nam nie zabraknie.

Wszystko wskazuje na to, że np. 14-tysięczny Tarnobrzeg znajduje się na siarkodajnych terenach. Wyłania się więc pytanie, czy nie zrezygnować z programu, który przewiduje rozbudowę tego miasta na ośrodek skupiający w najbliższych latach 35—40 000 mieszkańców.

Tuż na jego przedpolach warstwa siarki dochodzi przecież do 5—6 metrów, co stanowi majątek, nad którego wykorzystaniem warto się zastanowić po wyeksploatowaniu innych, istniejących złóż.

Są jednak pewne „ale”, przemawiające za zahamowaniem dalszej rozbudowy Tarnobrzega, lub zmianą lokalizacji zakładów przetwarzających siarkę. Do przeszkód tych należą... wiatry. Okazuje się, że miasto leży na skrzyżowaniu powietrznych prądów, że narażone jest stałe na „ataki” wiatrów z południa i południowego wschodu. Dni ciszy notuje się w

tych okolicach w ciągu roku tylko około 14 procent. Nie trudno więc przewidzieć, jak dokuczliwe mogą się stać dla mieszkańców opary siarki z odległego tylko o kilka kilometrów kombinatu przetworczego w Machowie.

Tu i ówdzie powstają zatem wątpliwości, czy nie skorzysta z lokalizacji pewnych inwestycji. Chemików gnębi z kolei inna kwestia: jak „uzdatnić” w przyszłości w okolicy siarkowej około 700 000 m³ spływającej co roku do Wisły wody o zasoleniu kilkakrotnie większym niż w Bałtyku?

Obok trudności występujących przy tarnobrzeskich złożach są i pozytywne zjawiska. Odpady przy siarce mogą być wykorzystane do wyrobu cementu lub wapna nawozowego a pod złożami siarki występują bogate pokłady doskonałych piasków szklarskich, z których korzysta już od dawna kilka hut. To właśnie skłoniło m. in. władze do wybudowania w Sandomierzu huty szkła, uznanej przez fachowców za najnowocześniejszy zakład tego typu w kraju.

Innymi cennymi bogactwami Rzeszowszczyzny, są ropa i gaz ziemny. Kopalnictwo naftowe obejmuje tu coraz to inne tereny. Dopiero niedawno przestał plonąć gaz, który przed rokiem wybuchł z olbrzymią siłą w jednej z miejscowości powiatu lubaczowskiego, zapalił się i zamienił koryto rzeki Lubaczówki w krater. Wybuch ów, jak też inne wierceń zwłaszcza w powiatach: lubaczowskim, przemyskim i jarosławskim,

wskazują, że zasoby gazu są tam duże. Geolodzy oceniają je na co najmniej kilkadziesiąt miliardów metrów sześciennych. Będzie więc sporo paliwa i surowca do produkcji włókien syntetycznych, barwników, środków chemicznych, nawozów azotowych i innych artykułów.

Poszukiwania geologów przyniosą gospodarce narodowej także inne korzyści. W rejonie Komańczy, w pobliżu granicy czeskosłowackiej, powstanie w najbliższych latach kamieniołom, w którym znajdzie zatrudnienie 800—900 osób. W Piawowie w pow. lubaczowskim, gdzie już udokumentowano około 250 000 ton wapienia, zaprojektowano zakalowanie dużej cementowni. Istniejące poszlaki wskazują na występowanie, zwłaszcza w rejonie Przemysła, soli kamiennej i potasowej. Chemików pasjonują też bogate złoża diatomitów, czyli krzemionkowych porowatych skał osadowych, które mogą być m. in. używane jako materiały filtracyjne, służyć do wyrobu lamp kineskopowych, tworzenia sztucznych, oczyszczania ścieków itp.

W Bieszczadach są też pokazywane pokłady łupków bitumicznych, z których można uzyskać w toku prażenia olej skalny, a pozostałe z tego procesu odpady użyć do przyrządzenia asfaltu, lub jako materiału budowlany.

Tak więc Ziemia Rzeszowska kryje w swych głębiach różne bogactwa, których umiejętne eksploatacja przyniesie duże korzyści społeczeństwu i gospodarce narodowej.

BRONISŁAW LISOWSKI

Antczaka, współpraca telewizyjna Joanny Wiśniewskiej, scenografia Jerzego Mastowskiego.

WTÓREK: 17.05 — film krótkometrażowy, 17.30 — „Moje miejsce w życiu” (program dla młodzieży), 18.30 — „Chwila wspomnień rok 1961”, 19 — „Uśmiech na pięciolinii” program słowno-muzyczny z Katowic, 19.20 — „Słaska jubilatka” program poświęcony XX-leciu Politechniki Śląskiej w Gliwicach, 20.30 — „Zacznijmy” film fab. prod. wlojskiej od 18.1.

ŚRODA: 10 — „Miejsce wśród posągów” film z serii „Dr Kildare”, 10.55 — program dla klas licealnych „Panorama”, 17.05 — „Epokowy wynalazek” film dla najmłodszych, 17.55 — „W XX-lecie Centrum Wyszkolenia Kwatermistrzowskiego”, 18.20 — „Sonderaktion Kraków” z cyklu „Alma Mater Jagiellońska”, 18.50 — „Narodziny filmu” film prod. radz., 20.30 — film z serii „Dr Kildare”, 21 — Magazyn Spraw Międzynarodowych „Światowid”, 21.50 — z cyklu „Wybitni artyści polscy” — tym razem przed kamerą

Władysław Szpilman i Tadeusz Wroński.

CZWARTEK: 16.15 Telewizyjny Kurs Rolniczy, 17.05 — „Nie tylko komin” program poświęcony Łodzi, 17.35 — magazyn motoryzacyjny „Klaskon”, 17.55 — „Spotkanie z przyrodą”, program filmowy, 18.25 — program publicystyczny pt. „Pionierzy”, 18.55 — Festiwal Filmów w Moskwie, 19.15 — Młodzieżowy Klub TV „Proton”, 20.40 — „Podróż w czasie” program historyczny w opracowaniu K. Lubelczyka, 21.15 — Teatr „Kobra” przedstawi „Niezwyciężony” wg. powieści Bayarda Veillera’a w adaptacji Illi Genachow. Reżyseria i scenografia Czesława Szpakowicza.

PIĄTEK: 16.55 — transmisja z Warszawy z Centralnej Akademii dla uczczenia 47 rocznicy Rewolucji Październikowej, 19.10 — „Telerozmaitości”, 20.30 — „Tak się zaczęło” film dokumentalny prod. NRD.

SOBOTA: 7.45 — sprawozdanie z defilady i manifestacji mieszkańców Moskwy z okazji 47 rocz-

Zapomniana rola miasta

Nad mapami kulturalnymi powiatów

Po wojnie postawiliśmy kulturze setki domów. Zapotrzebowanie na nie i wola ich budowania były tak duże, że odpowiednie władze nie oparowały całej akcji. Bywało, że mieszkańcy wsi, nie mogąc się doczekać zamówionych projektów, krokami wymierzali fundamenty i — do roboty! Bywało, że zakład pracy dla swojej chwały fundował gmach; nie chodziło mu o to, gdzie i jaki, byleby tylko stał; liczone, że gdy będzie placówka, wkroczy do niej życie: młodzież będzie śpiewać, przygotowywać przedstawienia, recytować wiersze, a starsi wzruszeni, obsypią wykonawców oklaskami. Tymczasem... Na przykład w powiecie wrzesińskim istnieje 67 świetlic z salkami, a zespołów jest tylko 26, przeciętnie więc 2 zespoły pracują na 5 świetlic.

Na tę sytuację wpłynęły: brak ogólnej koncepcji życia kulturalnego, żywołowość inicjatyw budowania, niebranie pod uwagę właściwego rozmieszczenia placówek na mapie powiatu.

Powstały więc anomalie. W powiecie kępińskim na przykład przeszło 1600 mieszkańców licząca wioska gromadzka Krażkowy nie ma żadnej placówki kulturalnej. Za to Ostrowiec — w tym samym powiecie — z 400 mieszkańcami dysponuje Wiejskim Domem Kultury i klubem, Łęka zaś Opatowska (ok. 500 mieszkańców) pochłania się może i Domem Kultury, i kinem, i klubem.

Miasto Wronki posiada dwa domy kultury, a parokrotnie większe Szamotuły — właściwie tylko salę nazywaną Powiatowym Domem Kultury. W powiecie krotoszyńskim wszystkie miasteczka (z wyjątkiem Kobylina) i 5 gromad zdobyły się na własne obszernie pomieszczenia, Koźmin zaś i Krotoszyn właściwie nie mają nic. Krotoszyński PDK ze względu na bezpieczeństwo nie może korzystać z sali.

Wiele tych paradoksów ujawniły powiatowe mapy rozmieszczenia placówek kulturalnych. Opracowanie tych map z naniesieniem także nowych placówek projektowanych do 1970 r. polecił Wydział Kultury Prezydium WRN. W ten sposób dał okazję władzom powiatowym do bliźszego rozejrzenia się w terenie, przeanalizowania sytuacji i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Niektóre powiaty, jak np. wolsztyński, sumiennie się do tego zabrały. Okazało się, że na obszarze wschodnim od linii kolejowej Zbąszyń — Leszno i Wolsztyn — Nowa Sól życie kulturalne nie ma dachu nad głową. Uwzględniono to w planach na przyszłość. Uwzględniono także braki w powiecie wrzesińskim i innych. W powiecie konińskim natomiast nie potraktowano należycie funkcji ośrodków

kulturalnych takich miejscowości jak Grodziec i Kleczew.

Ogólnie z planów wynika, że dużo uwagi władze powiatowe przywiązują do wsi, nie doceniają zaś roli miast. Wynika to również z braku ogólnej koncepcji życia kulturalnego, z braku rozeznania w prawidłowościach procesów społecznych. Zaraz to bliżej wyjaśnię.

Trzeba nam brać pod uwagę wzrost liczby robotników mieszkających na wsi. Nie ma prawie już ani jednej osady wiejskiej, z której by ktoś nie dojeżdżał do pracy w przemyśle lub usługach. Np. ze wsi Góra, oddalonej o przeszło 10 km od Jarocina, połowa mieszkańców czerpie dochody z zajęć pozarolniczych. Ci ludzie utrzymują prawie codzienny kontakt z miastem, przywożą do domów nowinki miejskie. Po drugie — „skróciły się” odległości ze wsi do miast z powodu lepszej nawierzchni dróg, dużej liczby motocykli, gęstszej sieci komunikacji autobusowej. Dojazd więc do miasta nie przedstawia na ogół poważnej trudności. Po trzecie — mieszkańcy wsi, przede wszystkim młodzież, nie chcą żyć w izolacji. Raz po raz, a zwłaszcza w niedzielę, chętnie wybierają się do miasta. Uwzględniając te tendencje, dochodzimy do wniosku, że miasta powiatowe (miasteczka nie są już magnesem dla młodzieży wiejskiej), winny w niedzielę gościom ze wsi dać jak najwięcej wrażeń kulturalnych i to takich, które by zachęcały do następnych odwiedzin. Gdy tych wrażeń nie ma, młodzież zmotoryzowana „sprawę” opiera o bufet lub czas trawi na oglądaniu wystaw sklepowych.

Miasto powiatowe ma do spełnienia ważną funkcję kulturotwórczą o dość dużym zasięgu. Nieporozumieniem jest — moim zdaniem — na przy-

kład pobudowanie kilku domów kultury w Witaszycach i to na domiar ziego poza centrum osiedla, gdy o dwa — trzy kilometry odległy Jarocin nie ma żadnego. W tych przytykach nie się dzieć nie może, bo załogi zakładów pracy składają się w przewadze z dojeżdżających. Po pracy spieszą się im na odpoczynek do domów, o wieczornym powrocie na teren fabryczny do domu kultury nie może być mowy. Nieuwzględnienie więc tego momentu przez wiele zakładów pracy spowodowało, że kilkadziesiąt milionów złotych „zamrożonych” zostało w budynkach, nie dających korzyści kulturalnej.

A wieś? Jej mieszkańcy, szczególnie młodzież, wierni są tradycji zbierania się wieczorami. Ale świetlica w postaci dużej sali, zionąca w zimie chłodem, często usytuowana poza skupiskiem domów, w pałacu podworskim, w remizie OSP — nie daje klimatu domowego. Na szczęście, zjawili się klubo-kawiarnie. Zdobyli sobie od razu powodzenie. Dają one „posmak” życia miejskiego. Bywalcy klubów zaczęli dbać o swój wygląd zewnętrzny, podniosła się higiena i kultura życia osobistego. Jest więc gdzie się zebrać, wygodnie usiąść, pogawędzić, poczytać. Wprawdzie nie rozwiązano jeszcze problemu, czym pożytecznym i przyjemnym wypełnić życie w klubach. Stwierdzić jednak należy, że są to placówki odpowiedniejsze pod względem wyposażenia i „klimatu” niż starodawne świetlice. To na dzień powszedni zupełnie wystarczające dobre warunki. Sama miejska nazwa „klub”, „klub-kawiarnia” — już zachęca do wstąpienia.

Nie przedrędamy do przedstawienia koncepcji życia kulturalnego, zwracam tylko uwagę na konieczność innego spojrzenia na rolę miasta w tej dziedzinie.

JÓZEF PIEPRZYK

Czytelnicy pisać

REDAKCA ODPOWIADA

JAK KLEIĆ FOLIE?

Zmartwiona. — Czy można domowym sposobem skleić płaszcz przeciwdeszczowy z folii igelitowej?

RED.: — Można. Należy w sklepie chemicznym kupić buteleczkę specjalnego kleju „Igolit”. Można nim kleić nie tylko płaszcz z folii, ale także i obrazy, torebki, zabawki i piłki plażowe. Folie klei się podobnie, jak detki rowerowe. Miejsce wokół rozdarcia myjemy, suszymy i powlekamy klejem, następnie przyklejamy uprzednio przygotowaną łatkę. Łatkę przyciskamy i zostawiamy w spokoju przez 12 godzin. (1963)

PRAWO JAZDY

„Kierowca”. — Posiadam wykształcenie wyższe z zakresu mechaniki, i pracuję w tej dziedzinie. Mam amatorskie prawo jazdy od roku 1952, a chciałbym uzyskać prawo II kategorii. Jak tę sprawę załatwić?

RED.: — Z racji swego wykształcenia i pracy związanej z motoryzacją, może Pan bez kursu podnieść kategorię swego prawa jazdy. Radzimy w tej sprawie złożyć podanie do wydziału komunikacji prezydium dzielnicowej rady narodowej. (1964)

PRACA PO PODRÓŻY

Andrzej N., Poznań — Wracam często z delegacji o godzinie 4 lub 6 rano. Po ilu godzinach powinienem stawiać się do pracy?

RED.: — Pracownikowi odbywającemu podróż służbową nocą przysługuje prawo do 6 godzin odpoczynku, licząc od zakończenia podróży. Sprawa ta aktualna jest jedynie w tym przypadku, jeżeli nie korzysta się z wagonu sypialnego. Bliższe dane znajdzie Pan w Monitorze Polskim nr 70. (1964)

NAJWIĘKSZE MIASTA

Jan K. z Ostrowa — Które z polskich miast posiada największą powierzchnię. Ile mieszkańców liczy obecnie Wrocław, a ile miał ich przed wojną?

RED.: — Podajemy w kolejności powierzchnię największych miast: Warszawa 446 km², Szczecin 284 km², Wrocław 225 km², Łódź 212 km². Wrocław przed wojną (1925) liczył 557 000 mieszkańców, zaś pod koniec 1963 roku 451 000 mieszkańców. (2008)

MELIORACJA I ULGI

Jan Własty Trzebiśławki — Jakie ulgi przyznawane są przy przeprowadzaniu melioracji gruntu (w dostawach)?

RED.: — Wydział Skupu Prezydium WRN wyjaśnia, że w myśl instrukcji Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu z 1 lipca 1961 roku wykonane roboty drenażarskie stanowią podstawę do zastosowania pewnych ulg, podobnie jak szkody wyrządzone przez zwierzęta leśną. Ulgę te powinny być stosowane równocześnie w obowiązujących dostawach zbóż i ziemniaków. Wysokość ulgi jest uzależniona od obszaru zasiewów, na którym wykonano roboty drenażarskie, w okresie wegetacji roślin oraz od stopnia zniszczenia upraw. (1982/2233)

ZAMSZ I WELUR

Barbara Ka-wska, Konin — Jaka jest różnica między skórą zamszową a welurową? (tak nazwano kurtkę, ze skóry, którą niedawno nabyłam).

RED.: — Skóry zamszowe wyrabia się ze skór saren i jeleni (jelonki). Poddaje się je garbowaniu tuszowemu i szlifowaniu po obu stronach (najczęściej robi się z nich rękawiczki). Skóry welurowe, robi się ze skóry świńskiej, cielęcej, owczej lub koziej. Szlifuje się je tylko z jednej strony. (2106)

PRANIE FUTERKA

Wanda Łaska z B. — Jak wyczyć futerko włochate z aniliny?

RED.: — Radzimy przygotować dużą białą z 15 litrami wody i do tego dodać 1/2 butelki płynu FF. Do tego roztworu włożyć futerko i wyciskać (nie prać) kawałek po kawałku. Czyszczenie to powtórzyć dwukrotnie. Kiedy woda nie będzie już brudna płukać kilkakrotnie w letniej wodzie, następnie zwinąć futerko w frotowy ręcznik, lekko gniotać, by wycisnąć nadmiar wody. Potem powiesić je na wieszaku z dala od pieca, a gdy wyschnie rozczesać bardzo delikatnie ostrą szczotką. Będzie jak nowe.



Program najbliższego tygodnia od 2—8 XI minie nam pod znakiem spektakli teatralnych. Zobaczymy nową sztukę Zdzisława Skowrońskiego pt. „Mistrz”. Będzie „Kobra”. Poważnym wydarzeniem stana się transmisja z Warszawy i Moskwy z uroczystych akademii i manifestacji z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej.

PONIEDZIAŁEK: g. 9.15 — „Gwiazdzisty bilet” film fab. prod. radz., 17.15 — „Zosia Samosia” — program dla młodzieży szkolnej, 19.05 — „Jacek” — program publicystyczny z Poznania, 19.20 — „Eureka” magazyn popularno-naukowy, 20.30 — Teatr TV przedstawi sztukę telewizyjną Zdzisława Skowrońskiego wyróżnioną III nagrodą na konkursie dramaturgii XX-lecia zatytułowaną „Mistrz”. Reżyseria Jerzego

Pracownicy poszukiwani

Przyjmie 2 RODZINY do prac w oborze — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE GOSPODARSTW ROLNYCH NININO, pow. Oborniki Wlkp.

Wymagane po 2 pracowników z rodziny. Mieszkanie zapewnione po 2 pokoje z kuchnią. (Przystanek autobusowy na miejscu). 36151g

WSCHOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE z siedzibą w Ślawie Śląskiej, ulica Waryńskiego nr 38, pow. Wschowa, woj. zielonogórskie zatrudni zaraz:

— **TECHNOLOGA DREWNA** na stanowisko kierownika kontroli technicznej względnie mistrza produkcji.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu w biurze dyrekcji od godz. 9—14. W7090

STACJA NASIENNO-SZKOŁKARSKA PIĄTEK WIELKI, poczta Stawiszyn, pow. Kalisz, woj. poznańskie zatrudni od 1 listopada br. lub później:

— **OBOROWEGO-INSEMINATORA** z dłuższą praktyką wraz z rodziną do obory wydajowej 80 sztuk krów;

— **KOŁODZIEJA** — dobrego fachowca — o ile możliwe z pomocnikiem;

— **OGRODNIKA** z dłuższą praktyką obznajmionego z produkcją szklarniową.

Mieszkania dla żonatych przygotowane w nowym budownictwie. Szkoła, sklep, przystanek PKS w miejscu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. W7105

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „NIEWIDOMY” W POZNANIU, plac Wielkopolski nr 3, tel. 569-04, zatrudni w branży dziewiarskiej:

— **KIEROWNIKA BIURA KONSTRUKCYJNO-TECHNOLOGICZNEGO**,

— **ST. TECHNOLOGA**,

— **KIEROWNIKA PRODUKCJI** — wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie techniczne oraz

— **POMOCNIKA KIEROWCY**.

Wynagrodzenie wg stawek, obowiązujących w spółdzielczości pracy.

Oferty wraz z życiorysem należy składać w Referacie Kadr Spółdzielni, plac Wielkopolski 9, telefon 569-04. K6875

ZAKŁADY MIĘSNE — RZEŹNIA W POZNANIU przyjmują:

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na stanowiska strażników.

Wynagrodzenie w myśl układu zbiorowego. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Sekcji Kadr, ulica Garbary 101-111, w godzinach od 8—13. K6877

HOTEL „ORBIS-BAZAR” W POZNANIU, Al. Marcinkowskiego 10 przyjmie na stałe:

— **STARSZĄ KSIĘGOWĄ** oraz

— **REFERENTA ZAOPATRZENIA**. K7030

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU ŻYWIWY I MŁYNARSKIEGO W POZNANIU, plac Wolności nr 2, II piętro, przyjmie zaraz:

TECHNIKA MECHANIKA z praktyką warsztatową do Warsztatów w Grodzisku. Warunki pracy do omówienia przy zgłoszeniu się pod adresem jak wyżej. K7076

Praca

Pracownik na gospodarstwo rolne potrzebny wynagrodzenie według umowy. Franciszek Kortus, Wielkopolska 29, poczta Buk, stacja Buk, powiat Nowy Tomyśl. 35847g

Pomoc domowa albo gospośka potrzebna. Ratajczaka 40 m. 5. 34603g

Szwaczka dobrego fachowca na członka damskiej przyjmie na pracę zlecenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35889g.

Pomoc domowa na stałe do małej rodziny potrzebna. Poznań, Antoniów, Brzozowska 18, telefon 713-34. 36162g

Ogrodnik pobóg zakładania, praktyczne dekoracyjne ogrody. Poznań, tel. 642-68. 35349g

Reparacja przyjmie pracę w domu lub na miejscu. Ulica Kozia 5 m. 3. 35967g

Fryzjerka damsko-męska przed egzaminem poszukuje pracy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35959g.

Felicja Pluta

z domu Tuliszka

moja najdroższa nigdy niezapomniana mamusia, ukochana teściowa, troskliwa i najczulsza babunia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 listopada br., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA Z MĘŻEM I DZIEĆMI

Poznań, ulica Dzierżyńskiego 35 m. 3.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

dr Jerzy Thomas

mój najukochańszy, niezapomniany mąż, drogi brat, siostrzeniec, zięć i szwagier,

o czym zawiadamia

z głębokim smutkiem

ZONA Z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 listopada br., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. K7141

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI

W POZNANIU

ulica Libelta nr 26

telefon 518-24

uruchamia

KURSY KIEROWCÓW

czterotygodniowe

dnia 9 listopada 1964 r.

o godzinie 16.

35891g

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. K6981

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szeurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 34395g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Sw. Józefa 5 m. 5. 35944g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8, wejście Golebia. 35142g

Kupno ocelotów grubszą (drut) okazynie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 8. 35721g

Kupię mały barak mieszkalny lub camping itp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35948g.

Sprzedaj

Siatkę parkanową — na klatki i siła polecam. Czerwonej Armii 23. 33626g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań Czerwonej Armii 10. 35079g

Siatki parkanowe, rury pociowe, ryny dachowe, beczki do kapusty poleca Dzierżyńskiego 260, sklep. 34333g

Sprzedam hydrofor 1.000-litrowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35894g.

Sprzedam wózek głęboki granatowo-biały. Grunwald, Podstolińska 10 m. 10. 35975g

Sprzedam najnowsze odmianny krzaków róż. Poznań, Aleja Polska 75, za Botanicznym w prawo. 35955g

Cdsprzedam inwalidzie „Wolereza” w bardzo dobrym stanie, 7.000 km przebiegu. Poznań, ulica Smolna 7 m. 14. 35957g

Masyne do szycia, chłopięce spodenki małe i duże sprzedam. Mostowa 14 m. 48. 35978g

Sprzedam wózek dziecięcy — głęboki, nowoczesny, granatowy. Poznań, Podolany, Morszyńska 1. 35979g

Sprzedam spiesznie duże futro damskie i nutrie. Telefon 529-97. 35980g

Sprzedam maszynę elektryczną do szycia marki „Köhler” 3.600 zł. Kościuszki 103 m. 6. 35984g

Sprzedam 7-miesięczne kury suseksy, niołki. Kordeckiego 36. 35986g

Masyne do szycia sprzedam. Matejki 40 m. 9. 36031g

Sprzedam kilka pieców na trociny oraz bramę z furtką i siłki parkanowe. Poznań-Górczyn, Andrzejewskiego 19. 36038g

Dnia 28 października 1964 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, brat i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Marian Hamerski

leśniczy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 listopada br., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Mosina, Września, Nowa Sól, Krotoszyn. Rawicz. K7142

Dnia 28 października 1964 r. zmarła nagle, nasza najdroższa, najukochańsza i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa, siostra, ciocia, przeżywszy lat 72, sp.

Maria Wesolowska

z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 listopada br., o godzinie 11 z cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

Poznań, ulica Zielona 2. 36227g

Biuro Zbytu DREWNA w Poznaniu

ul. Ratajezaka nr 19

ODWOŁUJE SPRZEDAŻ

poza przydziałami tarcicy iglastej obrzynanej:

a) kl. VI we wszystkich grubościach,

b) kl. V w grubościach do 25 m/m włącznie,

c) materiały krótkie kl. V i VI,

d) materiały najkrótsze —

zaoferowanej odbiorcom w ogłoszeniu zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” nr 253 z dnia 24. X. 1964 r. oraz w „Gazecie Poznańskiej” nr 254 z dnia 26. X. 1964 r.

Odwwołanie dotyczy zarówno sprzedaży pełnowagonowej dokonywanej przez Biuro Zbytu DREWNA w Poznaniu, jak i bezpośredniej sprzedaży przez składy handlowe.

K7092

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PREFABRYKA” W POZNANIU

ul. Dwatery 2a

przyjmie

do wykonania w IV kwartale br. i w pierwszym kwartale 1965 r.

MONTAŻ OGRODZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Blizszych informacji udziela dział techniczny, telefon: 644-71, 641-03 i 712-74. 36112g

Samochody

Sprzedam dwie „Warszawy” w dobrym stanie. Bartkowiak, Opalenica — Hotel. 35018g

„Wartburg” 1958 sprzedam. Radosna 4, pierwsze piętro, od godz. 16. 35952g

Sprzedam „Skodę” 1102 w dobrym stanie. Górczyńska 11 m. 1. 35983g

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes” V-180 oraz „Wartburg-Combi” typ 312 — Lubon (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 35989g

Lokala

Poszukuję lokalu 30—40 m² na rzemiosło. Wiadomość: tel. 455-92, godz. 15—18. 35709m

Poszukuję dwa pokoje wyłączone, komfort, samodzielną względnie zamkniętą jedno lub dwa mieszkania jednopokojowe na dwupokojowe. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35819g.

Małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju z kuchnią. Płatne z góry za 2 lata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36095g.

Przyjmę panią na pokój, c. o. Mańka, Grottegra 16 m. 5. 36077g

Nieruchomości

Sprzedam wille, komfort, jednorodzinna, wolnostojąca (wolna) przy Botanicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35858g.

Wyłączony dom jednorodzinny, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, weranda, balkon, wyposażony według najnowszych wymogów, domek gospodarczy, lokal do przeróbki na garaż, sprzedam, na przedmieściu Poznania przy tramwaju, na parceli o parkanowej ca 1.000 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35889g.

Sprzedam dom z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy, 10 ha gruntu. Wieś Dolne Pole, Ludwik Orzeł, powiat Szamotuły, poczta Kozłomierz. 35880g

Wille w stanie surowym lub wykończoną na Jeżykach, spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35899g.

Willa dwumieszkaniowa, wolne piętro, dwa pokoje, łazienka, kuchnia, ogródek, przy tramwaju, połowa 120.000 zł; dom trzypokojowy, kuchnia, zabudowania gospodarcze, zelektryfikowany. Dwie morgi ogrodu, blisko Poznania przy stacji, 120.000 zł; spiesznie sprzedam Nowak, Poznań, Wyspińskiego 16. 36170g

Parcelę ogrodniczą i budowlaną 2.500 m² położoną we Wrześni, przy ul. Koszyców 33, sprzedam. Zgłoszenia: Stanisław Leńkowski, Bytów, Sikorskiego 46, woj. koszalińskie. 35898g

Sprzedam zaraz gospodarstwo rolne, 10 ha wraz z sadem i wille 7-pokojową oraz budynkami gospodarczymi (18 km od Poznania). Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35865g.

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, działkę budowlaną 1000 m² z materiałem dokumentacją zatwierdzoną budowa domu jednorodzinnego blisko Poznania. Komunikacja dogodna — ładna miejscowość. Działkowicz, poczta Budzyn, pow. Chodzież, Zająski. 35866g

Sprzedam okazynie tanio dom. Zgłoszenia: Kulaczka, Grodzisk, ul. Bukowska 21. 35876g

Sprzedam w Poznaniu (Wydmy), okazynie dom z ogrodem, wartości 250.000 zł. Cena sprzedania do omówienia. Po kupnie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne (warunki do omówienia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35877g.

Sprzedam gospodarstwo: dom z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy, 10 ha gruntu. Wieś Dolne Pole, Ludwik Orzeł, powiat Szamotuły, poczta Kozłomierz. 35880g

Wille w stanie surowym lub wykończoną na Jeżykach, spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35899g.

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, działkę budowlaną 1000 m² z materiałem dokumentacją zatwierdzoną budowa domu jednorodzinnego blisko Poznania. Komunikacja dogodna — ładna miejscowość. Działkowicz, poczta Budzyn, pow. Chodzież, Zająski. 35866g

Sprzedam okazynie tanio dom. Zgłoszenia: Kulaczka, Grodzisk, ul. Bukowska 21. 35876g

Sprzedam w Poznaniu (Wydmy), okazynie dom z ogrodem, wartości 250.000 zł. Cena sprzedania do omówienia. Po kupnie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne (warunki do omówienia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35877g.

Sprzedam gospodarstwo: dom z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy, 10 ha gruntu. Wieś Dolne Pole, Ludwik Orzeł, powiat Szamotuły, poczta Kozłomierz. 35880g

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, działkę budowlaną 1000 m² z materiałem dokumentacją zatwierdzoną budowa domu jednorodzinnego blisko Poznania. Komunikacja dogodna — ładna miejscowość. Działkowicz, poczta Budzyn, pow. Chodzież, Zająski. 35866g

Sprzedam okazynie tanio dom. Zgłoszenia: Kulaczka, Grodzisk, ul. Bukowska 21. 35876g

Sprzedam w Poznaniu (Wydmy), okazynie dom z ogrodem, wartości 250.000 zł. Cena sprzedania do omówienia. Po kupnie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne (warunki do omówienia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35877g.

Sprzedam gospodarstwo: dom z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy, 10 ha gruntu. Wieś Dolne Pole, Ludwik Orzeł, powiat Szamotuły, poczta Kozłomierz. 35880g

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, działkę budowlaną 1000 m² z materiałem dokumentacją zatwierdzoną budowa domu jednorodzinnego blisko Poznania. Komunikacja dogodna — ładna miejscowość. Działkowicz, poczta Budzyn, pow. Chodzież, Zająski. 35866g

Sprzedam okazynie tanio dom. Zgłoszenia: Kulaczka, Grodzisk, ul. Bukowska 21. 35876g

Sprzedam w Poznaniu (Wydmy), okazynie dom z ogrodem, wartości 250.000 zł. Cena sprzedania do omówienia. Po kupnie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne (warunki do omówienia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35877g.

Sprzedam gospodarstwo: dom z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy, 10 ha gruntu. Wieś Dolne Pole, Ludwik Orzeł, powiat Szamotuły, poczta Kozłomierz. 35880g

Dnia 28 października 1964 r. po krótkiej chorobie zmarł

Prof. Paweł Gajdzica

były dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu

W Zmarłym straciłmy wzorowego pedagoga, przyjaciela młodzieży i nieodżałowanego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 listopada br., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Wągrowcu.

Dyrekcja Grona Nauczycielskie Młodzież Komitet Rodzicielski

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. POWSTANCÓW WŁKP. W WĄGROWCU

W dniu 28 października 1964 r. zmarł nagle w czasie pełnienia służby

Marian Hamerski

leśniczy i przewodniczący Rady Zakładowej Wielkopolskiego Parku Narodowego.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i szanowanego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 listopada br., o godzinie 16 na cmentarzu w Mosinie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy

WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO W PUSZCZYKOWIE

K7123

Dnia 28 października 1964 r. zmarł nagle w czasie pełnienia służby

Marian Hamerski

leśniczy i przewodniczący Rady Zakładowej Wielkopolskiego Parku Narodowego.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i szanowanego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 listopada br., o godzinie 16 na cmentarzu w Mosinie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy

WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO W PUSZCZYKOWIE

K7123

TECHNICZNA OBSŁUGA PRODUKCJI SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU, ulica 27 Grudnia 19

telefon 522-30 wzgl. 589-56

wydzierżawi, przejmie lub zakupi lokal warsztatowy

o powierzchni 70—200 m² nadający się na urządzenie prototypowni z branży metalowej.

Ewentualnie wydzierżawimy plac nadający się na ustawienie pawilonu z betonu w w. w. celu.

K7078

Przetargi

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH OBORNIKI Wlkp. — Rynek 20, telefon 201, ogłasza **PRZETARG** na wykonanie **FREZÓW I BOLCÓW** do czyszczenia kotłów wg niżej podanych wymiarów i ilości:

frezy Ø 30 × 10	— 5.000 szt.
frezy Ø 30 × 3	— 1.000 szt.
frezy Ø 24 × 10	— 1.500 szt.
frezy Ø 20 × 10	— 800 szt.
bolce Ø 10 × 48	— 2.000 szt.
bolce Ø 8 × 48	— 800 szt.
bolce Ø 10 × 36	— 800 szt.
bolce Ø 10 × 23	— 800 szt.

Termin dostawy sukcesywnie przez rok 1965 i pewną ilość jednorazowo w bieżącym roku. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 10 listopada 1964 r. w podwójnej kopercie z napisem: „Przetarg”.

Otwarcie ofert 12 listopada 1964 r. w biurze Zarządu.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. W7099

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 Dla klas III i IV pt.: „O tańcu spod Krakowa”; 9.20 Koncert z nagrań Ork. Wrocławskiej PR pod dyr. St. Michaleka; 10 Mówi Technika „Uczni na miarę epoki”; 10.10 Z twórczości Fr. Schuberta; 11 Dla klas V słuch. pt.: „Malgosia”; 11.30 Pogodne melodie; 11.50 „Rodzice a dziecko”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 13 Dla klas III i IV pt.: „Pan Niezapomniany w kosmosie”; 13.20 Koncert Ork. Mandolinistów Rozg. Łódzkiej PR; 14 Niezapomniane stronie; „Zagadka literacka”; 14.30 „Mój program na antenie”; 15.10 „Sportowcy wjeżdżają na start”; 15.30 „Z życia ZSRR”; 16.20 Kabarek reklamowy; 16.35 „Szósty dzień tygodnia”; 17.05 „Najciekawszy proces”; 17.25 „Dysk olimpijski” odc. pow.; 17.45 Pięć minut o wychowaniu; 17.50 Publicystyka międzynarodowa; 18 Koncert dnia; 19 Język francuski; 19.15 „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.26 Sport; 20.35 „Tu UKF — słowo i śpiew”; 21.35 „W kręgu muzyki romantycznej”; 22.05 Gra „Studio M-2”; 22.35 Orkiestra taneczna; 23.10 Muzyka nocą.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język rosyjski; 8.35 Reporter ekonomiczny donosi; 8.50 Muzyka; 9 Koncert dnia; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10.40 „Zdradca” humoru Iwana Wysokiego; 11 Koncert chopinowski w wykonaniu Dymitra Sacharowa, nagrania z V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 1955 r.; 11.30 Giuseppe Verdi — Uwertura do op. „Bitwa pod Legnano”; 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia; 12.15 Magazyn rolniczy; 13 Johan Strauss — Opowieści lasku wiedeńskiego; 13.10 Kultura pilnie poszukiwana; 14.30 Z notatnika reportera; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Zespoły rozrywkowe; 15.30 Dla dzieci słuch. pt.: „Autor Huraganu”; 16.25 Sobotni przegląd sportowy; 16.30 Grająca szafa; 17.12 Audycja oświatowa; 17.25 Utwory A. Koszewskiego; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 „Matysiakowie”; 21.27 Sport; 21.40 Melodie taneczne; 22 Radio Variete; 23 Muzyka taneczna.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 Film fabularny „Napad na bank”; 17 Wiadomości; 17.05 Program tygodnia; 17.20 „Echo Tygodnia”; 17.35 „Konkurs 5-milionów”; 18.35 PKR; 18.45 Film z serii „Dr Kildare”; „O życie siostry”; 19.35 „Wieczorne rozmowy”; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Film krótkometrażowy; 21.05 Public. kult. „Na wielkim ekranie”; 21.45 Międzynarodowy Konkurs Tańca Towarzystwa (Praga); 22.45 Wiadomości; 22.55 Film fab. prod. USA — „Złoty człowiek” (od 1. 16). Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

NIEDZIELA

RADIO — PROGRAM I: 7.15 „Obiadynka”; 7.20 Muzyka; 8.15 Antonio Vivaldi: Koncert c-moll na flet, smyczki i basso continuo; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.20 „Magazyn Wojskowy”; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym odc. 1 opow. pt.: „Poznajemy niedźwiedzia Nalle”; 10.20 „Nastroj jesieni w twórczości Edwarda Griega”; 10.40 Koncert żywych; 11.40 „Ludzie rewolucji” felieton; 12.10 „Pamię na mapie”; 12.20 Muzyka; 13.30 Koncert dnia; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kultura pilnie poszukiwana; 15.30 Piosenki M. Karłowicza; 16.05 Tygodniowy przegląd wydawnictw międzynarodowych; 16.20 „Pierścienie księżniczki” sceny z romanu dramatycznego J. Słowackiego; „Sen srebrny Salomei”; 17.05 C. Frank „Psycho” — poemat symf.; 17.24 Wyniki najciekawszych imprez sportowych; 18 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych; 18.05 Z muzyki francuskiej; 18.50 Nastrojowe melodie; 19.05 Koncert solistów; 20.26 Sport; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Muzyka polska; 21.35 „Kluczyk”; „Synowie” dwa opowiadania; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.10 „Wieczorna serenada”.

WIADOMOSCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Melodie popularne; 8.35 „Radioproblemy”; 9.20 Felieton literacki; 9.30 Muzyka; 10.30 Fragment książki pt. „Parafianie”; 11 Koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego PFP pod dyr. St. Stuligrosza; 11.20 Estrada poetycka pt.: „Piśni drwala”; 11.40 Słynni soliści; 12.10 Poranek symfoniczny z nagrań Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta, solista: T. Wronski — skrzypce; 13.15 Felieton dr. J. Zabinińskiego; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 14 Koncert symfoniczny; 14.59 Wyniki losowania „Koziołków”; 15 Dla dzieci słuchowiska pt.: „O poszukiwaczach złota i królowie Śnieżce”; 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe; 17.15 Gra Ork. Tan. Konstelantza; 17.40 Claudio Monteverdi: „Orfeusz” baśń muzyczna w 5 aktach z prologiem; 19.30 Festiwal słuchowisk jugosłowiańskich w PR „Express o północy”; słuchowisko Władimir Wukmirowicz; 20.15 Muz.; 20.30 Wyniki losowania „Koziołków”; 21.22 Sport i wyniki „Toto-Lotka”; 21.45 Felieton Cz. Chruszczewskiego pt.: „Sztuka radiowa”; 22 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka nocą; 23.30 Melodie na dobranoc.

WIADOMOSCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 13.55 Wyniki „Koziołków”; 14 Kurs rolniczy; 15 „Chwila wspomnień — rok 1961”; 15.50 Niedzielną biesiadą; 16.15 „Z filmoteki XX-lecia”; 17.05 Teatr TV: Finn Metheling „Podróż do zielonych cieli”; 17.50 „Poeci i muzyka”; 18.20 Filmy krótkometrażowe; 19.15 „Tym, którzy odeszli”; 19.35 „Glob” — kwadrans o świecie; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Reportaż „Elegia polska”; 21 Film fab. prod. franc. „Marsz żałobny” od 1. 16; 22.15 Wiadomości sportowe. Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.



Dom Socjalny w przedsiębiorstwie PGR Działyn, który pomieści: stołówkę, bibliotekę, klub, gabinety lekarskie i dentystyczny oraz mieszkanie dla kierownika Ośrodka.

Działyn znaczy gospodarne działanie

Do Działyna w powiecie gnieźnieńskim dotarliśmy nie bez przygód. Skracając drogę nasz kierowca puścił się pełnym traktem. Rychło jednak bruk się urwał, pojazd wpadł w grząskie błoto poryte oponami traktorów wożących najwidoczniej buraki, o czym świadczyły rozległe buraczyska po obu stronach drogi. Podskakując niemiłosiernie wśród wybojów wypełnionych wodą, cudem tylko dojechaliśmy do zabudowań majątku, który na dodatek nie był Działynem, lecz jednym z gospodarstw tego przedsiębiorstwa.

Jadąc z nami czeska dziennikarka przeżyła nie lada emocje, zapewne nigdy dotychczas nie przyszło jej korzystać z tak kawalerskiej jazdy, choć podobnych dróg i w Czechosłowacji ponoć nie brak. Żaden jednak kierowca nie odważył się na nie zbaczając w porze jesiennej pluchy. Nasz przyjazd wzbudził niejako sensację, gdyż jak oświadczyła jedna z kobiet, właśnie poprzedniego dnia utopił się w błocie traktor. Po pertraktacjach otwarto nam PGR-owską bramę, przepuszczono przez podwórze i tak udało się bez większych już przeszkód zjechać do najmniej spodziewanej stroy do Działyna.

MARATON PO KOMBINACIE

Błoto na wybrukowanym, rozległym podwórku działynskiego gospodarstwa nie przeszkodziło nam wcale w obejrzeniu wszystkich budynków inwentarskich w towarzystwie dyrektora przedsiębiorstwa inż. Tadeusza Hermity. Nie było to zwykłe zwiedzanie, lecz istny maraton po wielkim kombinacie hodowlanym. To nie fraszka obejrzeć 650 sztuk bydła, w tym 270 krów dojnych, 200 cieląt w wypalalni. Gospodarstwo specjalizuje się w chowie cieląt i młodziędzy. Zgromadzone tu krowy poddawane są selekcji, aby uzyskać oborę bezgruźliczą.

Warunki są tu znakomite. Większość budynków nowych, przystosowanych do mechanicznego zadawania paszy i wywozu obornika (usuwany do specjalnego kanału wprost na przyczepę traktora bez potrzeby używania ładowacza). Pasze rozwodzi się w oborze przy pomocy ciągnika, a siano spuszcza się wprost na stanowiska ze strychu nad oborą. Przy

SPADKI tygodnia

Na stacji PKP Sulecinek (pow. Środa) pomocnik maszynisty — Lucjan Jaromiak podczas jazdy pociągu wszedł na tender parowozu i uderzył głową w kratownicę mostu. Wypadek zakończył się śmiercią.

Na drodze Osieczna — Wrzeskowo (pow. Leszno) motocyklista Józef Kubera uderzył w drzewo i doznał ciężkich obrażeń.

W Bralinie (pow. Kępno) z wozu konnego spadła Teresa Heising. Poniosła ona śmierć na miejscu.

Na stacji PKP Mokry (pow. Szamotuły) wypadł z pociągu relacji Warszawa — Szczecin Wojciech Baranowski, który poniósł śmierć. Dochodzenie wykazało, że pasażer znajdował się w stanie nietrzeźwym w czasie jazdy przechodząc z wagonu do wagonu po stopniach.

W Siedleninie (pow. Jarocin) motocyklista Ignacy Antczak, jadąc z nadmierną szybkością, uderzył w wóz konny i doznał ciężkich obrażeń. (ak)

HODOWLANY KIERUNEK

Na przykładzie Działyna widać, że kończy się jednostronność gospodarki w PGR-ach. W parze z produkcją roślinną, dostarczającą w głównej mierze paszy, idzie hodowla. Gospodarstwo posiada 420 ha ziemi, niestety nieobliczyć, że na 100 ha przypada tu 150 sztuk bydła. Ponadto chowa się 130 macior i 300 prosiąt. Podobnie jest w pozostałych 5 gospodarstwach przedsiębiorstwa, w których znajduje się obora zarodowa, tuczarnie świń i owczarnie. Ogółem przedsiębiorstwo posiada 2072 ha gruntów ornych ma 1551 sztuk bydła, w tym 570 krów, 2213 świń, w tym 1200 tuczników, 432 owce i łącznie 76 koni (za to 54 traktory).

Dostosowana być musi do tego struktura zasiewów. Oprócz 330 ha żyta, które dało w tym roku po 28 q z ha, sieje się 363 ha pszenicy (wydajność do 32 q z ha), 263 ha jęczmienia (po 28 q z ha) i 379 ha poplonów ozimych (żyto z wyką, pszenica z wyką, samo żyto).

sprzątanych w połowie maja, dojących dobre stanowisko pod ziemniaki. Buraki zajmują obszar 140 ha, tegoroczna wydajność obliczana jest na 270 q z ha, a ziemniaków na 170 q z ha. Cennej paszy dostarcza lucerna, której sprząta się około 500 q masy zielonej z ha. Przedsiębiorstwo posiada własną suszarnię zielonek, suszarnię zboża, dwie gorzelnie, ponadto dwa jeziora rybne i doskonale zaprowadzoną bażanczarnię.

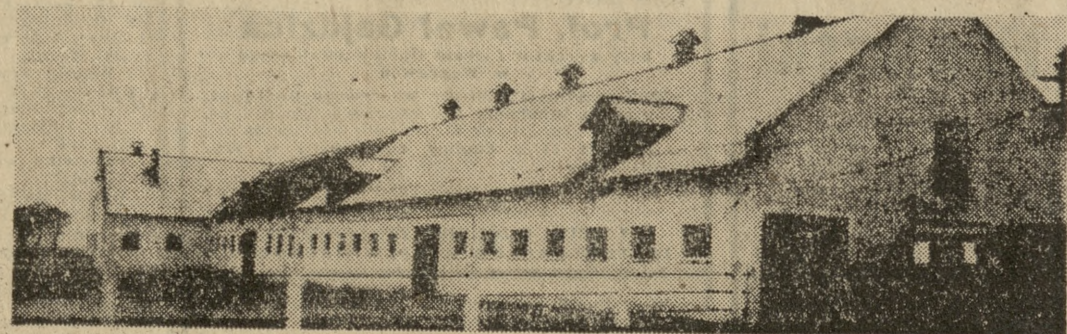
Produkcja towarowa netto sięga 10,7 miliona zł, a zysk ubiegłoroczny 1 095 000 zł. Byłby dwukrotnie wyższy, gdyby nie konieczność zagospodarowania 480 ha przejętej ziemi. Do pracy jest ogółem 290 ludzi, wliczając w to przemysł rolnoprzemysłowy. Postępująca stale mechanizacja skłoniła dyrekcję do otwarcia w Działynie 3-letniej szkoły mechanizatorów. Nie wystarczy już być traktorzystą, trzeba mieć kwalifikacje mechanika, znać się na agrotechnice.

W BAŻANCIM KROLESTWIE

Czeskiej dziennikarce wyraźnie podobała się działynska gospodarka, zwłaszcza hodowla, ale z ogromnym zainteresowaniem dopytywała się o bażanty. Udał się więc przez malowniczo położony park (13 ha) do fermy, w której zgromadzone 1530 bażantów różnych ras, nawet kolorowych, sprowadzonych z ZOO i rozmnożonych na miejscu. Bażanty wysyła się stąd na eksport. Za trzy sztuki (dwie kurki i kogut) otrzymuje się 900 złotych. Ponadto co roku wypuszcza się tysiąc sztuk na okoliczne pola.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przed właśnie odnawianym dworkiem. Odpowiednio zaadaptowany pomieści bibliotekę, klubo-kawiarnię, przychodnię lekarską i dentystyczną, stołówkę oraz mieszkanie dla kierownika tego ośrodka. W Działynie myśli się nie tylko o gospodarce i hodowli, ale także o ludziach, którzy swoją pracą pomnażają państwowy majątek.

MARIA KEMPORA



Kronika POZNANSKA

• Na Starym Mieście otwarto nowe przedszkole o przyjemnej nazwie: „Miś Uszatek”. Posiada ono pięć oddziałów i uczęszcza tam 160 dzieci. Rodzice wykonali wiele prac społecznych przy porządkowaniu otoczenia budynku, zakupili też firanki.

• Sztucznego lodowiska doczekają się wreszcie poznaniacy. Ostatnio SFOS przekazał na ten cel pół miliona złotych, a ponadto 240 000 zł na rozbudowę Muzeum Narodowego.

• W Poznaniu trwa akcja prześwietleń radiologicznych. Przeprowadzana jest w trzech dzielnicach: Jeźcach, Nowym Mieście i Grunwaldzie. Do zdjęć rentgenowskich płuc muszą stawić się obowiązkowo wszyscy mieszkańcy; wykryto sporo wypadków gruźlicy i nowotworów.

• W poznańskich kwiaciarniach i drogeriach ruch. Poznaniacy zaopatrują się w lampki nagrobkowe, znicze, doniczki z chryzantemami i wieńce. Zbliża się Dzień Zmarłych. Trwają prace porządkowe przy grobach.

• Na Wildzie realizuje się pierwszy etap budowy Ośrodka Rehabilitacyjnego przy Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 Akademii Medycznej. Całkowicie ukończenie robót nastąpi w 1967 roku. Wartość obiektu wyniesie około 48 mln. zł. (emp)

1 listopada dodatkowe pociągi

W związku z wzmocnionym ruchem podróźnych 1 listopada br. będą kursowały następujące pociągi, które normalnie jeżdżą tylko w dni robocze, a mianowicie: Ostrów odjazd 7.37 — Jarocin przyjazd 8.38, Jarocin 13.15 — Ostrów 14.16, Jarocin 21.05 — Gniezno 22.41, Gniezno 23.12 — Jarocin 0.41, Jarocin 3.36 — Poznań Gł. 6.39, Śrem 3.47 — Jarocin 5.02, Poznań Gł. 16.47 — Śrem 18.17, Jarocin 17.40 — Leszno 19.29, Leszno 17.43 — Jarocin 19.34, Rawicz 11.00 — Kobylin 12.01, Kobylin 12.30 — Rawicz 13.29, Wolsztyn 6.16 — Sulechów 7.30, Sulechów 9.40 — Wolsztyn 10.47, Sulechów 10.50 — Czerwieńsk 11.08, Czerwieńsk 13.41 — Sulechów 13.59, Poznań Gł. 17.20 — Opalenica 18.19, Opalenica 19.08 — Poznań Gł. 20.03, Leszno 16.40 — Krotoszyn 18.14, Krotoszyn 18.56 — Leszno 20.31, Leszno 13.03 — Głogów 15.11, Głogów 15.53 — Leszno 18.07, Gniezno 17.08 — Damasławek 18.06, Damasławek 18.10 — Gniezno 19.14, Wągrowiec 14.54 — Poznań Gł. 16.24, Poznań Gł. 12.37 — Wągrowiec 14.11, Ostrów 4.07 — Łódź Kal. 7.02, Łódź Kal. 15.32 — Ostrów Wlkp 17.36. (na)

PAMIĘTAJCIE, ŻE JEDEN GRZEJNIK ELEKTRYCZNY ZUŻYWA TYŁE PRĄDU, CO 20 ŻARÓWEK 60-WATOWYCH!

Rozbudowana i unowocześniona obora, wraz ze zlewnią mleka. Fot. (2) — K. Przychozka

Serdeczne powitanie złotych medalistów

Setki osób przybyło w czwartek na warszawskie lotnisko Okęcie, by powitać powracających do kraju z Igrzysk Olimpijskich w Tokio pierwszych polskich złotych medalistów. To nie, że zaczyna zimny wiatr, a przylot samolotu się opóźnia. Wszyscy czekają cierpliwie, aż o godz. 15.30 kółka potężnego „Il-a — 18” dotkną betonu pasa startowego.

„Zawalili się” szczególnie przy gotowywaniu plany przywitania na szych olimpijczyków. Przedstawiciele GKKFIT z wiceprzewodniczącym Michałem Jękielcem i Janem Zajdlem oraz sekretarz KC ZMS — Wiesław Adamski, zginęli w tłumie, który szturmował ruszył do samolotu. Wiceprzewodniczący GKKFIT — Michał Jękiel zdołał tylko wnieść okrzyk na cześć naszych olimpijczyków, po czym wszyscy zawodnicy obłożeni zostali przez przedstawicieli prasy, młodzież szkolną, wiernych kibiców i rodziny.

Oto co w atmosferze serdecznych powitań i gratulacji powiedzieli przedstawicielowi PAP po wyjściu z samolotu: złoty medalista Waldemar Baszanowski (podnoszenie ciężarów): „bardzo jestem zmęczony podróżą, więcej chyba niż turniejem olimpijskim. Cieszę się złotym medalem, ale wnik mógłby być jeszcze lepszy. Kontuzja łokcia, którą leczyłem przez miesiąc, nie pozwoliła na zrealizowanie planu maksimum, tzn. uzyskanie wyniku w granicach 435 kg. Czy myślałem o złotym medalu. Nigdy nie planuję medali, a tylko wynik. Jeżeli to założenie wykonam, wówczas jestem zadowolony.

Od Baszanowskiego dowiedzieliśmy się również, że właśnie on, a nie Kapłanow, został uznany za rekordzistę świata w trójbój. Przywiozł z Tokio specjalny dyplom za ustanowienie tego rekordu.

— Złoty medalista — Egon Franke (szermierka): nie liczyłem na medal. Kiedy jednak znalazłem się w pierwszej czwórce, poczułem, że mam szczytową formę. Przeczuć nie myliło mnie, no i przywożę do domu olimpijskie złoto.

— Srebrny medalista — Marian Foik (lekka atletyka): W finałowym biegu sztafetowym nie zmieniłmy paterki na lebie. Gdyby wszystkie zmiany wyszły idealnie — Amerykanie przegraliby z nami, a rekord Polski wynosiłby mniej niż 30 sek. Inna sprawa, że gdy Amerykanie również zaczęli zmieniać idealnie, to nikt nie jest w stanie im zagrozić.

— Brązowy medalista — Marian Zieliński (podnoszenie ciężarów): mam dwa brązowe medale olimpijskie. To za mało. Zaczynam więc przygotowania do następnej Olimpiady w Meksyku, aby wzbogacić swą kolekcję cenniejszym kruczoem. Im wcześniej je rozpocznie — tym lepsze będą wyniki.

Żalgris — Lech 71:56

Mimo przegranej Lechici podobali się

Międzynarodowe spotkanie koszykówki męskiej pomiędzy wileńską drużyną Żalgris a poznańskim Lechem miało być sprawdzianem obecnej formy poznańskich koszykarzy przed oczekiwanymi ich trudnymi bojami w ekstraklasie. Zainteresowanie to wzmogło się jeszcze bardziej po zwycięstwie gości z warszawską Polonią 68:61.

Końcowy wynik spotkania — 71:56 (28:31) dla gości, niezapomnianie odzwierciedla istotny przebieg spotkania. Lechici przegrali po wyrównanej walce. Gra poznańskich koszykarzy na pewno zyskałaby na skuteczności, gdyby nie, obserwowane u progu każdego sezonu, takie niedociągnięcia jak: niecelne podania, kroki, brak strzałów z dystansu, a przede wszystkim luki w liniach obrony. Mimo wymienionych usterek lechici mogli się podobać. Po wyeliminowaniu mankamentów, oraz zgraniu zespołu w rozgrywkach I ligi lechici mogą zagrozić niejednej czołowej drużynie w kraju.

Ton grze nadawali jak zwykle niezawodni: Pudelewicz, Pawelczak i Chojnacki. Uwagę na siebie zwrócili młodzi: Kosicki i Cegielski, którzy mają warunki aby w przyszłości zająć miejsce w gronie najlepszych.

Drużyna gości zawiódła licznych kibiców reprezentując poziom raczej przeciętny. Raził brak dobrego strzelca, oraz brak szybkości. Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Paszkaukas — 23 i Szikstas — 21, a dla Lecha Pudelewicz — 13 i Cegielski 11. (za)

W POZNANIU

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 30) — Fotogramy Grażyny Wyszyńskiej pt. „Polihymnia” — g. 10-20.

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — Wystawa Okręgowa Związku Polskich Artystów Fotografików na 20-lecie PRL — g. 10-18.

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szmarczyńskiego 38) — Wystawa z okazji XXI-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

DYZURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCECKIEGO — chirurgia,

— Brązowy medalista — Mieczysław Nowak (podnoszenie ciężarów): bardziej chyba niż o medalu, marzyłem o ustanowieniu rekordu świata w podrzucie. W Tokio nie udało się, ale ten rekord — to pierwszy mój cel w dalszej pracy.

— Brązowy medalista — Ireneusz Paliński (podnoszenie ciężarów): jestem niepokieszony. Zaplanowałem złoty, a przywiozłem tylko brązowy medal. Nie mogłem sobie poradzić ze zmianą czasu, za sypiałem dopiero po proskach na sennych. Mój start w Tokio był najbardziej nieudany z wszystkich dotychczasowych. Zaliczyłem tylko trzy (na dziewięć) podjęcia no i o wielkim wyniku nie mogło być już mowy.

Zawodnicy szybko załatwiają formalności paszportowo-celne wsiadają do autokarów i udają się do domów. Następną grupę polskich olimpijczyków witają będziemy 1 listopada (PAP).

Jeszcze o tokijskich igrzyskach

▲ Ciggle jeszcze wspominał na szpaltach pism całego świata ostatnie — XVIII Igrzyska Olimpijskie. Nazwano je, zresztą nie bez słuszności Olimpiadą Młodych. Olimpiadę w Helsinkach (1952 r.) nazwano Olimpiadą Zimową. Jak wiadomo znany biegacz czechosłowacki zdobył trzy złote medale, zwyciężając w biegach na 5, 10 km i w maratonie.

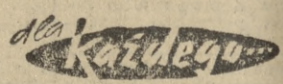
▲ Na ostatniej Olimpiadzie ustanowiono 24 nowe rekordy olimpijskie w lekkiej atletyce (na 3 konkurencje kobiece i męskie). 9 rekordów ustanowili reprezentanci USA, a 6 ZSRR. W tabeli tej figurują również Polacy z jednym rekordem. Ustanowiła go, jak informowaliśmy, nasza kolebka sztafeta 4x100 m. Czas 43,8 jest jednocześnie nowym rekordem świata.

▲ Imprezy igrzysk tokijskich oglądało około 6,750,000 osób. Nad bezpieczeństwem cesarza japońskiego oraz innych wysokich osobistości czuwało ponad 18,000 policjantów.

▲ O publiczności japońskiej niemal wszyscy wyrażają się jak najkorzystniej. Mówi się, że jest bardzo zdyscyplinowana, obywatelna, że umiała dopinguwać silnych i pocieszać słabszych.

▲ Wśród czołwki lekkoatletów, którzy powtórzyli swoje sukcesy uzyskując w Rzymie (1960) obok Oertera, Snella i Jolanty Balasz znalazł się również nasz reprezentant Józef Schmidt.

▲ Cała olimpijska ekipa Anglii została przyjęta na uroczystym obiedzie przez królową. Anglijcy wypadli w punktacji lepiej niż w Rzymie.



▲ Nasza reprezentacja piłkarska juniorów rozegra 8 listopada br. w szwedzkiej miejscowości Ronneby mecz towarzyski z reprezentacją kraju Trzech Koron. Spotkanie w marcu br. wygrał Szwedzi 1:0.

W Kielcach odbyła się dwudniowa ogólnopolska narada przewodniczących rad wojewódzkich LZS, poświęcona sprawom rozszerzenia działalności tej organizacji.

■ We Frankfurcie nad Menem odbyło się posiedzenie komisji juniorów Europejskiej Unii Piłkarskiej, na którym dokonano losowania przyszłego turnieju UEFA. Polacy wylosowali w grupie II przeciwników Szwajcarię i Irlandię Pół. Ogółem udział w turnieju wezmą reprezentacje 23 państw.

■ 75,32 m rzucił oszczepem podczas „czwartku lekkoatletycznego” w Stargardzie zawodnik LZS Aleksander Sakow.

■ Podczas obrad Tatrzańskich Okręgu Narciarskiego działacze postulowali budowę w zimowej stolicy Polski — Zakopanem skoczni igelitowej oraz oświetlenie stoku slalomowego.

PAŹDZIERNIK	Alfonsa
31 sobota	Słońce: 6.45—16.26

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Faust”; OPERETKA — g. 19 „Cnotliwa Zuzanna”; MARCINEK — g. 11 „To jest Polska”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Przyciąganie ziemskie”; SZCZEPKORNO — „Król w kraju rozkoszy”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Nikt nie zna prawdy”; Noteć: „Podróż w kwiecień”; CZARNKÓW: „Z iskry rozgorzeje płomień”; GNEZNO — Lech: „Fatima”; Polonia: „Don Kichot”; GOSTYN: „Syn wieku”; JAROCIN — Echo: „Historia złoty ciemki”; Cristall: „Przemienieło z wiatrem”; KALISZ — Kosmos: „Car Kolojan”; Oaza: „Ostatni cowboy”; Stylowe: „Mysz, która ryknęła”; Syrena: „Przygody Tomka Sawyera” i „Żołnierze królowej Madagaskaru”; Wolność: „Rewia snów”; KĘPNO: „Opowieść o prawdziwym człowieku”; KŁODAWA: „Los człowieka”; KOŁO: „Symfonia Lenińgradzka”; KONIN — Energetyk: „Haszek i jego Szwajk”; GÓRNIK: „Noc sylwestrowa”; KOSCIAN:

„Statek odpływa o świcie”; KROTOSZYN: „Tragedia optymistyczna”; LESZNO: „Dwójka z wychowania”; MIEDZCHÓD: „Zona dla Australijczyka”; NOWY TOMYSL: „Dziewięć dni jednego roku”; OBOBNIKI: „Wiano”; OSTROW — Roma: „Rzut karny”; SŁONEC: „Chodząc po Moskwie”; OSTRE SZÓW: „Noc nad Nową”; PILA — Iskra: „Pusty kurs”; Koral: „Ślepy Pelikan”; PLESZEW: „Bariera ognia”; RAWICZ: „Spotkali się w pociągu”; SŁUPCA: „Naganiacze”; ŚREM: „Yokmok”; ŚRODA: „Weekend”; SZAMOTULY: „Sąd”; TRZCIANKA: „Zwariowane lotnisko”; TUREK: „Sami zakochani”; WĄGROWIEC: „Skok o świcie”; WOLSZTYN: „Sekretarz Rejkomu”; WRZEŚNIA: „Szesnaśta wiosna”.

(ul. Przybyszewskiego 49 tel. 512-11); SZPITAL MIEJSKI IM. RA SZEJI — interna (ul. Mickiewicza 2 tel. 472-51); SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Carbury 17 tel. 510-21); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9 tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuski 103), tel. 586-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25 Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 167/169, Strzel. cka 33/35; TYLKO DYZUR NOCNY: Główna 53, Dzierżyńskiego 349 i Starolek 76.